

WieszCo

„Trzeba być odważnym,
ale nie głupim, bo
dobry strażak, to żywy
strażak”

str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

**Każdy może
odlecieć**



str. 4

**Sześć ton na
pracownika**



str. 16-17

**Na dworze
u księcia**



str. 23

Tak jest! Mamy to!



Fot. używane (Marcin Selmach)

SkipMax

- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu,
śmieci, odpadów

536 131 009

„WIT-DREX” HANDEL OPAŁEM

DREWNO

- OPAŁOWE • KOMINKOWE
- IGLASTE • DO WĘDZENIA
- LIŚCIASTE • ROZPAŁKOWE

502 686 045

Fines operator bankowy

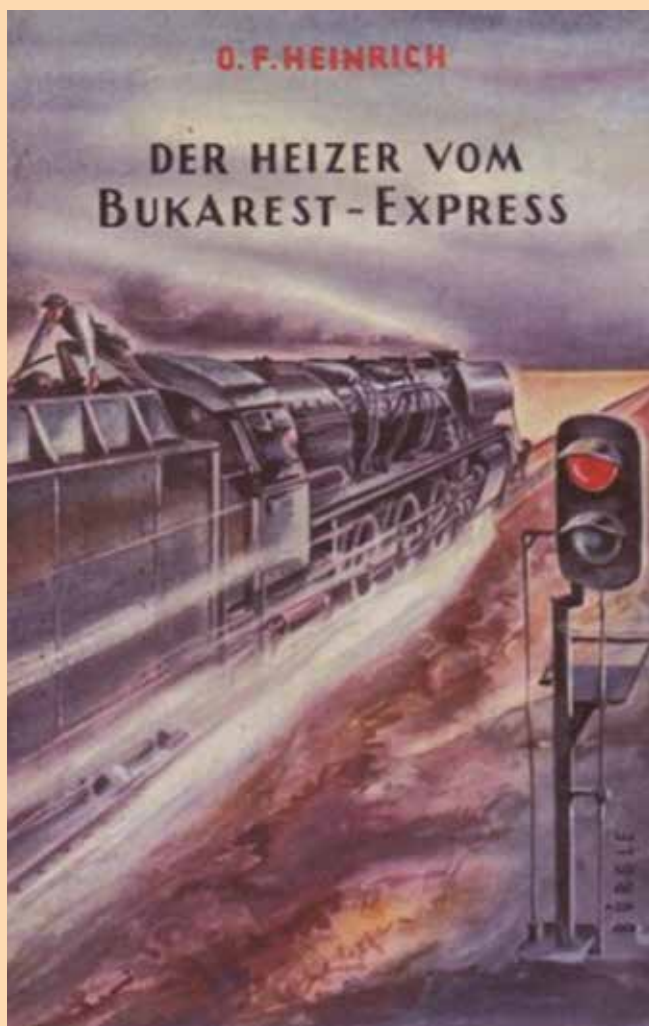
Kredyty i pożyczki
w jednym miejscu

WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69

ZESKANUJ KOD

74 666 88 99

Czy wiesz, że...



Otto Franz Heinrich urodził się w Wałbrzychu w 1902 roku? To felietonista, powieściopisarz, prozaik, tłumacz, autor książek dla dzieci i młodzieży. Wcześniej został sierotą i był zmuszony porzucić naukę w szkole średniej. Zaczął pracę na kolei (Reichsbahn), jednak nie dawało mu to satysfakcji. Przeniósł się do Berlina, gdzie został dziennikarzem, a w końcu niezależnym pisarzem.

Napisał około 20 książek dla młodzieży, a także niezliczoną ilość mistrzowskich opowiadań, które ukazywały się w gazetach niemieckich, austriackich i szwajcarskich. Był popularnym gawędziarzem, człowiekiem bardzo wesołym, dlatego znajomi nazywali go „śląskim mimem”. Zmarł w 1959 roku w Monachium. Red

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Czytaj str. 12

Tylko u nas 32 strony! Wszystko, co dobre...

... wcale nie musi szybko się kończyć. Pewnie domyślacie się już, że nawiązujemy do zakończonych niedawno w naszym województwie ferii zimowych. Nie ma co płakać i lamentować. Macie przecież nas, prawdopodobnie najlepszą gazetę w regionie, więc głowa do góry i aby do... wakacji. Dobra, dobra, ale to jeszcze ponad 4 miesiące, powiecie z przekąsem. Prawda, ale ten czas możecie spędzić z nami napawając się tym, co dla was przygotowujemy co dwa tygodnie.

A przygotowujemy ciekawe, intrygujące i przede wszystkim niosące ze sobą pozytywny przekaz, artykuły. Nie napawamy się rozbojami, wypadkami czy relacjami damsko-męskimi podszytymi zdradami. To

wszystko znajdziecie gdzie indziej. No bo ile można czytać o tym, że ktoś ukradł telefon ze sklepu w galerii, ktoś inny pod wpływem alkoholu wjechał w uliczną latarnię, a para kochanków została przyłapana na

igraszkach na ławce w parku. Jesteśmy ambitniejsi i staramy się w każdym numerze zaserwować wam porcję interesujących tematów. Zresztą co my wam będziemy opowiadać, pewnie doskonale o tym wiecie.

W wolnej chwili pomyślcie przez chwilę, czy w waszym otoczeniu nie ma osób pozytywnie zakręconych na jakimś punkcie? Czy gdzieś w pobliżu wkrótce nie zaplanowano jakiegoś wyjątkowego wydarzenia?

A może wiecie o czymś bulwersującym? Pokazywanie absurdów tego świata to także nasza rola. Więc piszcie do nas w każdej sprawie. Nasz adres jest niezmienny od lat. To redakcja@wieszco.pl. Czekamy na wasze maile.

Dziś trzeci już w tym roku numer naszej gazety. A w nim jak zwykle mnóstwo atrakcyjnych treści. Stałe rubryki i wiele nowości. W wersji papierowej znajdziecie nas w jednym z ponad 500 punktów kolportażu na terenie całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Jesteśmy prawie w każdym zakątku regionu. W końcu 10 tys. egzemplarzy musi być widoczne, prawda?! Możecie nas poczytać także w wersji online. Zachęcamy do ściągania dowolnego numeru gazety w wersji PDF. Wystarczy wejść na stronę www.wieszco.pl i dwa razy kliknąć w wybrane wydanie. I już możecie sprawić sobie dużo przyjemności.

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Sławomir Skonieczny, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadesłane.

Kontakt
ul. Hetmańska 80i,
58-316 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl



» Jak to pięknie wygląda. Koszykarze Górnika Zamek Książ Wałbrzych z Pucharem Polski

Fot. używane (Marcin Stelmach)

Tak jeeest! Mamy to!

Nie pamiętam, kiedy ostatni raz poleciały mi łzy szczęścia. Chyba kilkanaście lat temu, gdy na świat przyszła moja ukochana córeczka. W ostatnią niedzielę po policzkach spłynęło znów kilka kropel, a oczy zaszkliły się ponownie z wielkiej radości. Ponieważ koszykarski Górnik Zamek Książ Wałbrzych zdobył Puchar Polski. Niesamowita sprawa. Duma nie do opisania. Wielkie gratulacje dla wszystkich tych, którzy zapracowali na ten sukces. A największe dla trenera. Andrzej, coś TY narobił chłopie!

Dobra, a teraz najprościej jak się da, bo dość już tych przenośni. Koszykarski Górnik to świetny produkt marketingowy, mający niesamowitych kibiców, koszykarzy zaangażowanych w walkę na parkiecie i fantastycznego trenera, od którego bije skromność, ale też ogromna fachowość. No i mnóstwo życzliwych ludzi wokół odwalających kawał dobrej roboty, dzięki którym zespół mógł znaleźć się w tym miejscu, w którym jest. I teraz najważniejsze. Żeby iść dalej, żeby rozwijać się, żeby móc realizować kolejne marzenia, tej grupie ludzi trzeba pomóc. W najprostszym z możliwych sposobów, czyli finansowo.

Nie ma co krzywić się, że w takiej chwili piszemy o pieniądzach. To jest właśnie najlepszy moment dla sponsorów, by rozważyli swoje zaangażowanie w klub w przyszłym sezonie. Apeluje, jeśli chcecie najlepszej ekspozycji dla swojej firmy, to koszykarski Górnik jest idealnym miejscem, żeby to zrobić. I pomóc mu sięgnąć do gwiazd. Nieważne, za rok, dwa lub trzy, ale pomóc trzeba już. Tu i teraz, natychmiast! Ważne, żeby zrobić wszystko, aby nie zaprzepaścić tego, co już udało się zbudować. Fundamenty są wyjątkowo silne. Ten projekt to nie jest sprint, to raczej maraton, choć... patrząc na to, w jakim tempie biało-niebiescy osiągają kolejne cele aż strach pomyśleć, co będzie w kolejnym sezonie, a może już na koniec tego?!

I jeszcze anegdota, żebyście zrozumieli, jakie emocje i zainteresowanie wywołuje Górnik. Tuż przed inauguracją sezonu zadzwonił do nas kolega, z którym nie widzieliśmy się i nie słyszeliśmy od dobrych 10 lat. „Ty, słuchaj, kiedy dokładnie gramy z tą Pogonią Szczecin” – zagał. Wtedy wałbrzyskanie przygotowywali się, by rozegrać pierwsze spotkanie w ekstraklasie z... Kingiem Szczecin. Najpierw rzuciliśmy siarczyste przekleństwo, a potem w kilku żołnierskich słowach wytłumaczyliśmy kumpłowi realia Orlen Basket Ligi. Zrozumiał. Po tym fałstarcie w naszych relacjach, od tamtej pory rozmawiamy regularnie. Za każdym razem kolega wie, z kim gra Górnik Zamek Książ Wałbrzych i jest na każdym domowym meczu biało-niebieskich.

Tomasz Piasecki

Vision salon optyczny

Twój optyk Twoje okulary

Rok zał. 2003



Zapraszamy na **DZIEŃ KOBIET** w dniach 7-8.03.2025 do Salonu Optycznego Vision w E.Leclerc Świdnica ul. Strzegomska 2 w godzinach 10:00 -18:00 na spotkanie z marką Eva Minge. Przy zakupie opraw marki **Eva Minge** otrzymasz perfumy oraz rabat **-40%** na kompletną parę okularów. Na pozostałe marki przygotowaliśmy rabat **-30%**

W piątek 7.03 od godziny 15:00- 17:00 będziemy gościć **Katarzynę Korólczyk** z Centrum Kosmetologii Holistycznej, która przeprowadzać będzie wstępną diagnozę trychologiczną i **Violę** która doradzi jaki masaż jest potrzebny dla Twojego ciała byś odzyskała harmonię i zdrowie.

W sobotę 8.03 od godziny 10:00-13:00 zapraszamy na warsztaty z samokontroli piersi przeprowadzane przez Fundację **eRAKobiet**.

Zapraszamy także panów dla których z okazji **DNIA MĘŻCZYZNY** w dniach 7-10 marca przygotowaliśmy rabat **-30%** na zakup okularów korekcyjnych

eRAKobiet



Nie będziemy pisać, jak bardzo cieszymy się z tego sukcesu, bo to przecież oczywiste. Każdy kto kibicuje biało-niebieskim będzie przez najbliższych kilka dni w siódmym niebie. My jednak na chwilę zdecydowaliśmy się pójść nieco w metaforyczny klimat.

Górnik jest trochę jak taki daleki kuzyn, z którym urwał się kontakt i przez jakiś czas nie wiadomo było co u niego słychać. Którego wielu z rodziny traktowało jako kogoś nie pasującego do pięknego wizerunku wypracowanego na potrzeby TikToka czy innego Instagrama. Może nieśmiałego, może biedniejszego, może uważanego za tego gorszego, z którego dawniej niektórzy krewni szydzili, inni traktowali z politowaniem, ale byli też tacy, których bardzo uwierał. Dlatego, że zawsze siedział z podniesioną głową, nigdy na skrót, wyznawał jakiś archaiczny kodeks honorowy, o którym dziś nikt nie pamięta i do sukcesów doszedł wyłącznie ciężką pracą. Tym pierwszym osiągnięciem był zeszłoroczny awans do ekstraklasy. Kolejnym zdobycie w ostatnią

niedzielę Pucharu Polski. Po raz pierwszy w historii klubu.

No i proszę, Górnik po latach przejechał na rodzinne przyjęcie pewny siebie. Dobrze ubrany, z modnie przystryżoną fryzurą. Z bagażem doświadczeń życiowych, ale również z głową pełną pomysłów.

Panowie przeszłście do historii, dla takich chwil warto żyć

No i ten kuzyn wszedł do salonu spokojnym, lecz stanowczym krokiem, nie podpierając się, rozsiadł się za stołem na jego szczycie i poprosił o podanie przystawki, potem obiadu, a na koniec deseru. W oczach rodziny zaczął być traktowany jak „swój”, choć nie uniknął zawistnych spojrzeń wujostwa, chcącego utrzymać status quo w rodzinie. Dawno niewidziany kuzyn przyjeżdża, „wywraca stół” i bierze, co jego. Na dodatek po posiłku idzie do pokoju na piętrze i w ostrym pokerze ogrywa wszystkich jak leci, wysoko przy tym licytując. Bravo! Tak trzeba, jeśli nadarzy się okazja, należy z niej korzystać. Brać, co daje los.

Połowa ronda już gotowa

Na skrzyżowaniu ulic Sikorskiego i Moniuszki w Wałbrzychu trwają prace budowlane. Już można zobaczyć połowę ronda, które niedługo powstanie w tym miejscu.

Budowane jest rondo turbinowe, które zdecydowanie powinno poprawić bezpieczeństwo w tym miejscu. Inwestycja dofinansowana jest z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

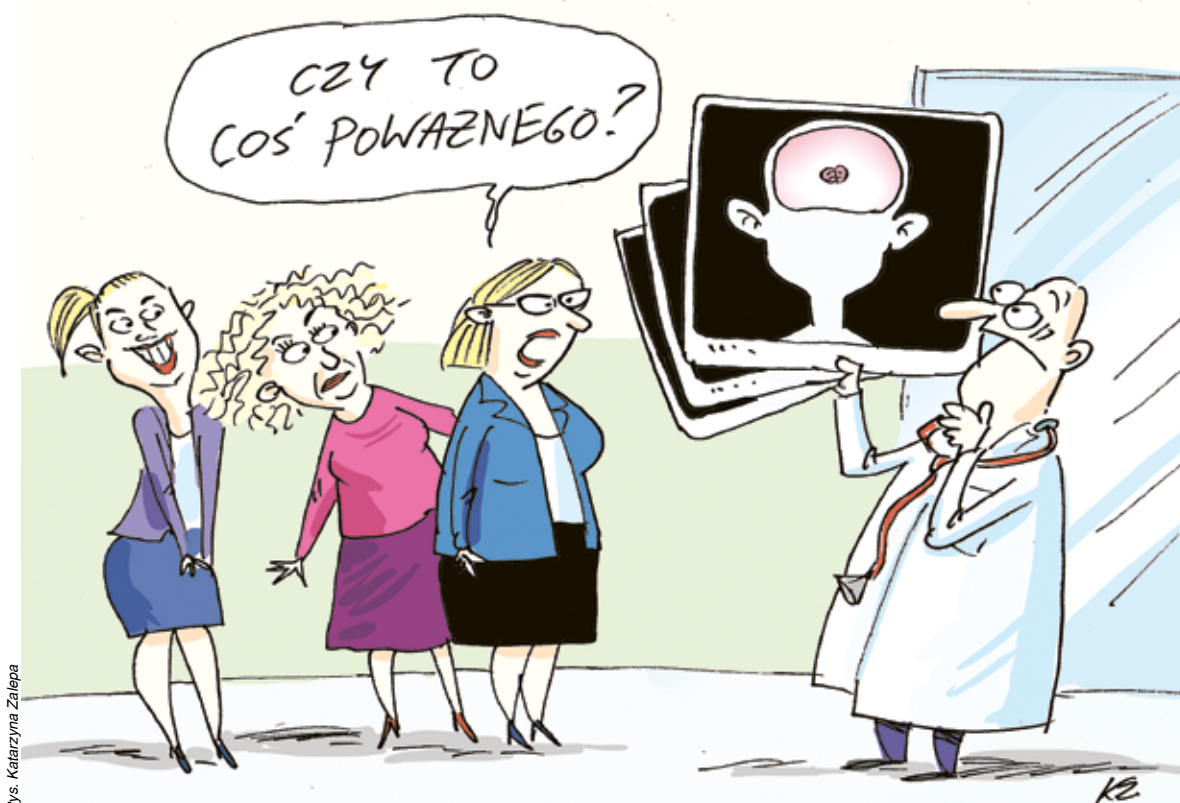
i powinna się zakończyć pod koniec przyszłego roku. Całkowity koszt przewidzianych prac, to nieco ponad 14 mln zł przy wysokości dofinansowania na poziomie 13,5 mln zł.

Inwestycja obejmuje przebudowę ul. Moniuszki (droga powiatowa nr 3361D) na odcinku o długości 646,60 m od wiaduktu kolejowego do skrzyżowania z ul. Sikorskiego (droga krajowa nr 35) wraz z jego przebudową. Całkowita długość przebudowy drogi krajowej, jaka zostanie wykonana w ramach inwestycji wynosi 224,49 metry.

SCB



Fot. użyczone (Wałbrzych Moje Miasto)



Rys. Katarzyna Zalepa

Każdy może odlecieć

Postanowiliśmy, że będziemy dziś kojący jak zsiadłe mleko na poparzoną skórę słońcem po feriach w Egipcie i wyciszający jak cysterna waleriany na skołatane nerwy po obejrzeniu telewizji. Mogliście przecież oczami wyobraźni zobaczyć swoje czerwone plecy po kąpielach słonecznych na riwierze Bliskiego Wschodu powstałej po zajęciu przez Donalda Trumpa Strefy Gazy. I zdziwić się po deklaracji Donalda Tuska, że polski premier nie zamierza wdrażać paktu migracyjnego. Ale o tym nie napiszemy. O czym więc będzie?

O wyskokach, wpadkach, przejęczeniach i kłamstewkach, żeby pośmiać się dla rozładowania atmosfery. Ale tylko tych dotyczących polityków koalicji rządzącej. Przyznajemy, to tendencyjne. Ale skoro ONI są u władzy, to naturalne, że to IM z dużo większą uwagą, większą niż koronczarki patrzące na powstające serwetki, przyglądamy się i patrzymy na ręce. Z TAMTYCH darliśmy łachy, gdy rządili Polską.

Trudniejsze byłoby chyba przesunięcie talerza z rosółem podczas niedzielnego obiadu niż wybranie

spektakularnych wyskoków polityków. Z tym drugim nie mamy problemów. Tych wybrków jest więcej niż ludzi w maseczkach podczas pandemii pchających się po dawce preparatu. Nie będziemy cofać się do czasów, gdy niewiele brakowało, aby pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości trafiły na przykład do prowadzących komisje samochodowe z używanymi wozami strażackimi i właścicielami masarni wytwarzających salceson i kiełbasy, ale problemów z pogłosem dawnego ministra spraw wewnętrznych i administracji Mar-

cina Kierwińskiego nie możemy sobie darować. No nie i koniec. Pamiętajcie jak gość po tym jak został europosem i porzucił służbę dla społeczeństwa w rządzie Donalda Tuska, został do gabinetu swojego guru przywrócony? Jako minister bez teki zajmujący się odbudową po powodzi. Nawet napisał na X, czy też innym portalu społecznościowym, że: „To wielkie wyzwanie i wielki zaszczyt. Nikt nie zostanie sam”. Narody kłękajcie. Pojedźcie do Kotliny Kłodzkiej i popytajcie ludzi lub przedsiębiorców, czy zostali sami

ze swoimi problemami. Może znając kłopoty ministra z pogłosem nikt jego deklaracji nie usłyszał?

Gdybyśmy w każdym resorcie mieli takiego ministra jak Paulina Hennig-Kloska, żyłoby nam się lepiej, a i sen mielibyśmy spokojniejszy. Ona zawsze wie, co powiedzieć, gotową ripostę ma na wszystko, a ostatnio mamy wrażenie, że potrafi wybrnąć nawet z najbardziej niezręcznej sytuacji. Szefowa od klimatu i środowiska umiała zachować się z klasą nawet wtedy gdy debatowano nad rządową ustawą powodziową, by można było ją błyskawicznie przeprowadzić przez Sejm. Była jesień zeszłego roku, podczas głosowania nad rzeszonym dokumentem, tylko dwóch posłów opowiedziało się przeciw. Jednym z nich – tak, tak, dokładnie, macie rację – była Hennig-Kloska. Po czym wyszła na mównicę, twierdząc, że przytrafiła jej się... pomyłka. Biedaczka myślała, że Sejm głosuje nad inną ustawą, tą o ochotniczych strażach pożarnych, a tu taki kłops. Debatowano jednak nad pomocą dla powodźian. Pomyłka? Może czyjaś żona ma na drugie „Pomyłka”?! My minister Hennig-Kloski nie chcielibyśmy mieć za żonę. Za żadne skarby. I żeby było jasne, nie mamy nic przeciwko blondynkom.

Zostając w klimacie złocistych pukli opadających na skronie, nie możemy nie wspomnieć o minister ds. równości Katarzynie Kotuli. Może przedstawicielka Lewicy w rządzie Donalda Tuska nie mija się z prawdą tak często jak Jim Carrey w filmie „Kłamca, kłamca”, ale bajerować to ona potrafi. Lepiej niż Jerzy Kalibabka, czyli słynny „Tulipan”. Przez kilka lat w wizytówce posłanki na sejmowej stronie internetowej we wpisie o wykształceniu i uczelni widniała informacja – magister, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu. Okazało się, że Katarzyna Kotula wypełniając tę deklarację minęła się z prawdą. Ponieważ dyplomu magistra tej akurat szkoły wyższej nie posiada. Po tym, na sejmowej stronie ktoś zedytował wpis oraz dodał informację, że posłanka ukończyła filologię angielską, ale na Collegium Balticum w Szczecinie. Tyle tylko, że ta uczelnia prowadziła podobno takie studia wyłącznie na poziomie licencjatu. Pomijamy już fakt, że minister rzuciła gdzieś kiedyś, że robi doktorat. Bez tytułu magistra? Takie

rzeczy, tylko w rządzie Tuska. A, bo byśmy zapomnieli, obecna minister ds. równości swego czasu chętnie brała udział w manifestacjach zwolenników aborcji. Krzyczała wówczas „wypier*alać” do ludzi mających inne poglądy od niej. Dziś narzeka na mowę nienawiści w sieci.

Minister edukacji Barbara Nowacka wspomniała natomiast podczas konferencji zorganizowanej z okazji 80. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz z „polskich nazistów”. Później przeprosiła za to, mówiąc, że było to oczywiste przejęzyczenie. Wyobraźcie sobie teraz, że dostajecie kartkę, z której musicie przeczytać pewien tekst. Natraficie w nim na fragment, który jest ewidentnie nieprawdziwy. Co robicie? Albo w ogóle go nie odczytujecie, bo orientujecie się, że coś jest nie tak albo po przeczytaniu natychmiast prostujecie kłamstwo. To chyba naturalny odruch. Nie czekacie wielu godzin, żeby powiedzieć „przepraszam”. Nie wiemy, nie znamy się, ale po tym wszystkim może minister Nowacka powinna zadzwonić na jakiś wydział politologii na jednym czy drugim uniwersytecie i poprosić o konsultację. „Dzień dobry, chciałam się poradzić w pewnej sprawie. Czy nasza zbieranina ludzi w rządzie poskładana bez ładu i składu ma jakąkolwiek szansę, by przetrwać do następnych wyborów”. Stawiamy wszystkie dolary świata przeciwko orzeszkom ziemnym, że odpowiedź byłaby jednoznaczna: „Sorry, ale nie ma na to dobrych widoków”.

A więc ujmijmy to tak, żeby nikogo nie urazić, bo mamy pełną świadomość tego, że zdarzało nam się wielokrotnie już ostro przegiąć. Uwierzyć, tym razem chcemy podejść do tematu wyłącznie merytorycznie. To taki challenge, jeśli nie spróbujemy, nie przekonamy się, czy możemy na chwilę wyrzucić sarkazm przez okno, a ironię zakopać w ogródku. Zostały wprowadzić jeszcze drwina, kpina i szydera, ale te postanowiliśmy zebrać do kupy i spalić w piecu. Węglowym. Dobra, ale wróćmy do tego, w jaki sposób mieliśmy ująć to, co chcieliśmy napisać. Każdemu przecież może się przytrafić jakaś pomyłka, przejęzyczenie lub wyskok. Każdy może odlecieć. Prawda? I o co tyle hałasu?!

Tomasz Piasecki

Nowy Tiguan Special Edition

Z korzyścią 21 500 zł



Szczegóły u sprzedawcy. Obowiązują do odwołania. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie www.volkswagen.pl. Prezentowany maszynotwórczo przedstawia pojazd w wersji Elegance, która nie jest dostępna w sprzedaży w wersji Special Edition.



Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

REKLAMA



PASCAL

Gotów na nowe wyzwania?

Postaw na rozwój w Wałbrzychu!

Bezpłatne

Kierunki
medyczne



Szkoły
policyjne



Nie wymagamy
matury

Sprawdź nasze kierunki:

Technik sterylizacji medycznej
Technik usług kosmetycznych
Asystentka stomatologiczna
Terapeuta zajęciowy

Florysta
Technik bhp
Technik masażysta
Opiekun medyczny

WWW.PASCAL.EDU.PL

REKLAMA

Z nową energią w podstawówce

Zastępca prezydenta Wałbrzycha Anna Elżbieta-Steć oraz prezes firmy wykonującej zadanie Henryk Komorowski podpisali umowę dotyczącą remontu Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 26 w Wałbrzychu.

Inwestycja zwiększająca efektywność energetyczną obiektu otrzymała dofinansowanie w ramach funduszy europejskich przeznaczonych dla Dolnego Śląska na lata 2021-2027. To wsparcie dotyczy transformacji obszarów górniczych w naszym województwie. Kwota, którą Wałbrzych otrzymał na realizację zadania to ponad 11,1 mln zł co stanowi – uwaga – aż 80 proc. wszystkich wydatków kwalifikowanych.

Zakres prac jest potężny. To m.in. docieplenie stropoda-

chów nad trzema segmentami szkoły wraz z wykonaniem nowego pokrycia dachowego, docieplenie dachu nad kolejnym segmentem podzamczańskiej podstawówki, wymiana okien i drzwi.

Zakres prac w szkole jest potężny

Szykuje się również docieplenie ścian zewnętrznych, również tych w piwnicach, wykonanie systemu wentylacji mechanicznej sali

gimnastycznej oraz szatni i zaplecza sanitarnego oraz wymiana instalacji centralnego ogrzewania wraz z kaloryferami. Wyremontowany zostanie ponadto sam węzeł ciepłowniczy i wymieniona instalacja odgromowa. W planach jest remont wejść do szkoły. Zainstalowana zostanie również instalacja fotowoltaiczna wraz z układem powietrznych pomp ciepła z pełną automatyką pogodową. Uff, uzbierało się tego sporo. Słowem efektywność energetyczna Publicznej

» **Miasto podpisało umowę z wykonawcą na remont PSP 26 w Wałbrzychu**



Fot. użyczone (Wałbrzych Moje Miasto)

Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 26 w Wałbrzychu wkrótce zdecydowanie się poprawi. Wypada tylko się cieszyć. Dodajmy, że wykonawcą

robót jest firma z Kamiennej Góry, a termin zakończenia prac – bo to bardzo istotna wiadomość – określono na ostatni dzień października tego roku. To kolejna pla-

cówka oświatowa w naszym mieście, która w ostatnich latach przejdzie gruntowną modernizację. W kolejce czekają jednak następne szkoły.

SCB



Sanatorium Uzdrowiskowe AZALIA

w Szczawnie-Zdroju zaprasza na

zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ oraz komercyjne



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrowiskowe „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawno-Zdrój

tel. 74 664-26-30
kom. 784-504-137

Dolnośląski Ośrodek Opieki Międzypokoleniowej „BIAŁY ORZEŁ” w Sokołowsku



Zaprasza osoby dorosłe, które:

- wymagają całodobowej opieki medycznej
- są po udarach, urazach, zawałach serca
- potrzebują rehabilitacji i rekonwalescencji
- potrzebują wsparcia medycznego

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

DOOM „Biały Orzeł”
ul. Parkowa 5
58-351 Sokołowsko

tel. 74 845 82 40
kom. 666 838 649

www.sanatoria-dolnoslaskie.pl

» Na terenie Świdnicy jest już ponad 30 kilometrów tras rowerowych, a będą kolejne, m.in. w tym miejscu



Fot. używane (UM Świdnica)

Zabierają się za ścieżki

Będą nowe kilometry dróg rowerowych w Świdnicy – tego typu wiadomości cieszą nas za każdym razem. Rower to w końcu zdrowie. Za którą część miasta wzięto się tym razem? Dzieje się!

Jakie są plusy jazdy jednośladem napędzanym siłą mięśni? Już wyjaśniamy, gdyby ktoś jeszcze się zastanawiał. Jazda rowerem pozwala zwiększyć pojemność płuc, zmniejsza także tzw. tętno spoczynkowe organizmu. Powtarzający się wysiłek dozowany w odpowiedniej dawce reguluje

poziom glukozy we krwi, przyspiesza metabolizm, zmniejsza ryzyko nadwagi, pozwala zgubić zbędne kilogramy. Ale jeżdżenie ciągle tymi samymi trasami nie daje aż takiej frajdy, prawda? I tu mamy świetne wiadomości dla świdniczan, ceniących sobie jazdę rowerem po mieście.

- Na terenie Świdnicy jest już ponad 30 kilometrów tras rowerowych. Dzięki kolejnym inwestycjom tworzymy spójną infrastrukturę rowerową, podnosząc bezpieczeństwo mieszkańców, a także przyczyniając się do poprawy jakości powietrza. Miasta, które inwestują w budowę ścieżek rowerowych, przyciągają nie tylko

turystów, ale także mieszkańców ceniących komfort życia i troskę o klimat – mówi Beata Moskal-Słaniewska, prezydent Świdnicy.

Aż siedem ofert wpłynęło właśnie do Urzędu Miejskiego w Świdnicy w związku z ogłoszonym przez miasto przetargiem na wykonanie dróg rowerowych – etap I, czyli budowę

ciągu pieszo-rowerowego pomiędzy ulicą Pogodną a Osiedlem Zawiszów oraz przebudowę ulicy Kazimierza Wielkiego. To pierwsza z czterech planowanych inwestycji. Kolejna to budowa ścieżki rowerowej łączącej Osiedle Młodych z centrum Świdnicy.

Miasta inwestujące w budowę ścieżek rowerowych, przyciągają nie tylko turystów, ale także mieszkańców ceniących komfort życia i troskę o klimat

Jej początek zaplanowano przy skrzyżowaniu ulic: kard. Stefana Wyszyńskiego i Ignacego Prądzyńskiego, dalej przebiegać będzie wzdłuż ul. kard. Stefana Wyszyńskiego, ul. Jana Riedla do skrzyżowania z ul. Esperantystów, następnie wzdłuż ul. Ofiar Oświęcimskich do połączenia z drogą rowerową w parku Sikorskiego przy ul. Wałowej. A i to nie wszystko jeszcze... Ostatnie z zadań w Świdnicy to rozbudowa drogi powiatowej nr 2876D przy ul. Bystrzyckiej. Wybudowany zostanie tam ciąg pieszo-rowerowy od ul. Kątnej do ul. Sudeckiej bardzo oczekiwany przez mieszkańców Osiedla na Wzgórzu. Planowany termin zakończenia prac to koniec listopada 2025 roku, a całkowita wartość zadań to ponad 7,1 mln zł.

KaR

**ODKRYJ KULISY HISTORII
JEDNEJ Z NAJBOGATSZYCH RODZIN
PRZEDWOJENNEGO WAŁBRZYCHA**

Zielsch
KRONIKA RODZINY

W sprzedaży już od 7 marca 2025
w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu
oraz na www.muzeum.walbrzych.pl/sklep

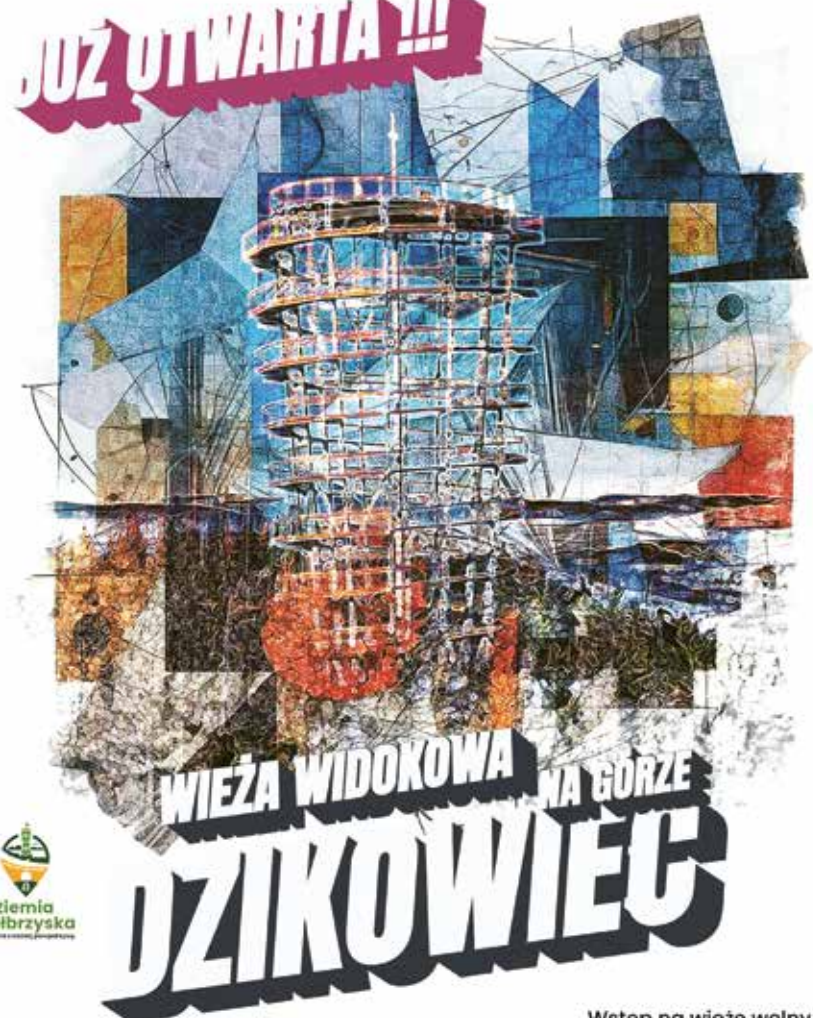


Muzeum Porcelany
W WAŁBRZYCHU



REKLAMA

JUŻ OTWARTA!!!



**ziemia
wałbrzyska**
miasto i okolice, powiat

**WIEŻA WIDOKOWA NA GÓRZE
DZIKOWIEC**

Wstęp na wieżę wolny.
Dzięki uprzejmości Gminy Boguszków-Gorce w dniu otwarcia wieży bezpłatny
wjazd i zjazd wyciągiem. Wyciąg **codziennie** czynny od 10:00 do 16:30.

REKLAMA

» Na mapę zagrożeń w powiecie świdnickim najwięcej zgłoszeń naniesiono w kategorii przekraczania dozwolonej prędkości (861)



Fot. używane (KPP w Świdnicy)

jest pełna analiza ilości zgłoszeń w danym miejscu. W przypadku wielokrotnego ich potwierdzenia, patrol otrzymują do zadań statycznych wytypowane rejon służbowe.

Najczęstsze problemy w powiecie świdnickim dotyczą przekraczania dozwolonej prędkości, nieprawidłowego parkowania oraz spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych

Problemy większe i mniejsze

Dotarliśmy do wielce interesujących danych, które dotyczą działania Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa (KMZB) w powiecie świdnickim. Z czym głównie borykano się u nas w ubiegłym roku?

I szybko przechodzimy do rzeczy. Ponad dwa tysiące zagrożeń na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa zgłosili mieszkańcy powiatu świdnickiego w minionym 2024 roku. Sporo tego, trzeba uczciwie przyznać.

Najczęstsze problemy dotyczą przekraczania dozwolonej prędkości, nieprawidłowego parkowania oraz spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych. - Dzięki wieloletniej

analizie zgłoszeń lokalnej społeczności naniesionych na Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa wiemy już, że spełnia ona swoje zadanie, a policjantom pozwala szybko i trafnie diagnozować oraz eliminować zagrożenia, co realnie wpływa na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców powiatu świdnickiego – mówi asp. Magdalena Ząbek, oficer prasowy KPP Świdnica. W konkretnych

danych możemy zaobserwować niebezpieczny trend. Zgłoszeń z roku na rok jest niestety więcej. Od początku 2024 roku świdniccy policjanci odnotowali dokładnie 2141 zgłoszeń dotyczących zagrożeń (i tu, dla porównania w 2023 roku było ich 1725), gdzie w 601 przypadkach fakt zaistnienia zagrożenia został potwierdzony, a w 484 przypadkach zagrożenie zostało wyeliminowane.

Pamiętacie dokładnie, czym owa mapa jest? Dla uściślenia, nanoszone zagrożenia są anonimowe, a zgłoszenie jest proste i intuicyjne. Dlatego zachęcamy do korzystania z platformy przy pomocy telefonu, tabletu lub komputera. Przypomnieć należy zasadę działania KMZB. Funkcjonariusze dokładnie sprawdzają każde zgłoszone zagrożenie. Następnie dokonywana

Głównym celem działania policjantów w każdym przypadku jest całkowite wyeliminowanie zagrożeń dotyczących zakłócania bezpieczeństwa oraz porządku publicznego na terenie całego powiatu świdnickiego.

I jeszcze jedna ważna informacja. Przypominamy, że zgłoszenia dokonywane poprzez KMZB nie zastępują potrzeby pilnej interwencji policji. W tego typu przypadkach należy korzystać z numeru alarmowego 112. Kilka konkretnych z powiatu, tak na zakończenie. Na mapę zagrożeń najwięcej zgłoszeń zostało naniesionych w kategorii przekraczania dozwolonej prędkości (861), nieprawidłowego parkowania (254) i spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych (248).

KaR

2. BRASS PLUS FESTIVAL

21.02-02.03 2025

Od Broadwayu do Champs-Élysées

Marek Pijarowski dyrygent, Sławomir Cichor trąbka, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej, w programie: Copland, Handel, Gershwin, Stephenson **21.02.2025 g. 18:00**

Rock Brass Band

Miejska Orkiestra Dęta z Dzierżoniowa Dariusz Piechowiak dyrygent, Anna Krystek wokół, Jowita Kowalewska wokół **23.02.2025 g. 18:00**

Brass Party z Dizzy Boyz Brass Band

Dizzy Boyz Brass Band, gościnnie Jakub Klepczyński puzon, Daniel Moszczyński wokół, w programie: Brass Party **1.03.2025 g. 18:00**

Cztery strony saksofonu

Nemesis Quartet, w programie: Chopin, Lutosławski, Laks, Szymanowski, Naskowski, Różycki, Nowakowski w opracowaniu na 4 saksofony **22.02.2025 g. 18:00**

Z wizytą w dętej Filharmonii

Mariusz Dziubek dyrygent, Marta Kołodziejczyk wokół, Daniel Moszczyński wokół, Sekcja Instrumentów Dętych Filharmonii Sudeckiej oraz Dizzy Boyz Brass Band, w programie: aranżacje Mariusza Dziubka światowych hitów **28.02.2025 g. 18:00**

Koncert Familijny - At the Movie

Dizzy Boyz Brass Band, gościnnie Jakub Klepczyński puzon, w programie: największe przeboje muzyki filmowej w aranżacjach na skład instrumentów dętych **2.03.2025 g. 11:00**

**NA KONCERTY Z ENERGIA
DO POTĘGI DĘTEJ**



Dyrektorem artystycznym
Brass Plus Festival
jest Grzegorz Mondry

ZAPRASZA

FILHARMONIA
SUDECKA

Im. Józefa Wilkomirskiego
w Wałbrzychu

Wałbrzych, ul. Słowackiego 4



bilety

Nie ma co zgrywać bohatera

Ostatnio mamy szczęście, ale i przyjemność rozmawiać z paniami, wykonującymi zawody kojarzone raczej z mężczyznami. Po kierowcy autobusu przyszedł dziś czas na strażaka, który – i tu zaskoczenie – nie jest „Wojtkiem”, lecz... Katarzyną Radziejewską. To dziewczyna z wielkim zapalem, ale i pokorą, doskonale zdająca sobie sprawę z tego, że dobry strażak, to żywy strażak.

■ Czytała Pani w dzieciństwie książkę „Jak Wojtek został strażakiem”?

- Pewnie tak, ale niczego z niej nie pamiętam.

■ Jak to?! Jak więc Kaśka została strażakiem?

- To bardzo długa historia i nie wiem czy jest Pan na nią gotowy.

■ A co, jest Pani gadułą?

- I to wielką (westchnięcie). Ale postaram się ją krótko opowiedzieć, ponieważ wiem, że wywiad mogą przeczytać inne dziewczyny, a fajnie byłoby gdyby kobiety dowiedziały się, jak to ze mną było. I żeby nie bały się realizować swoich pasji oraz marzeń.

■ Zdecydowanie, dlatego zamieniam się w słuch.

- Najpierw chciałam być policjantką. A wszystko przez mojego tatę, który był policjantem i chciał, żeby córka poszła w jego ślady (śmiech). Pochodzę z województwa lubelskiego i po skończeniu liceum poszłam na studia na UMCS. Na „magisterkę” pojechałam do Warszawy, gdzie studiował mój ówczesny chłopak, a dziś mąż. On poszedł do szkoły pożarniczej na studia mundurowe, a ja na cywilne. I tak trafiłam do Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Początkowo jednak myślałam, żeby być pracownikiem cywilnym. Gdy okazało się, że mój mąż po skończeniu uczelni otrzymał przydział do jednostki w powiecie świdnickim, na Dolny Śląsk przyjechaliśmy razem. I wtedy zaczęłam pracę, uwaga, w drogerii w Świdnicy.

■ O! To dopiero zaskoczenie.

- Tak, wiem (śmiech). Długo nie zagrzałam jednak tam miejsca. Gdy dowiedziałam się o naborze na stanowisko pracownika cywilnego w świdnickiej straży pożarnej, postanowiłam złożyć papiery. I co się okazało? Że moje kwalifikacje były za wysokie. Osoba, która przeprowadzała rozmowę, zasugerowała, żebym spróbowała dostać się „do munduru”.

■ „Do munduru”, czyli?

- Czyli, żebym zrobiła wszystko, aby zostać zawodowym strażakiem, bo podobno mam do tego predyspozycje. Bywa, że obce osoby zauwa-

żają w nas większy potencjał niż my sami jesteśmy w stanie dostrzec. To mi dało do myślenia i wtedy sprawy potoczyły się szybciej. Zapisalam się do Ochotniczej Straży Pożarnej. Skończyłam szybko kurs, bo chciałam jeździć na akcje i zobaczyć jak wszystko wygląda od środka. Zapisalam się do Pawła Leśnickiego (trener strażaków – przyp. red.) na treningi przygotowujące do testów sprawnościowych, żebym miała łatwiej podczas selekcji już do Państwowej Straży Pożarnej. Gdy poszłam na wspomniany kurs, w jego trakcie okazało się, że to jest to, co chcę robić w życiu. Chodzić w maskach, ciągnąć węże z wodą, używać narzędzi hydraulicznych. Zdałam egzamin teoretyczny oraz praktyczny i...

■ ...wtedy drzwi do PSP stały się otworem?

- Nie tak szybko. Najpierw ciężko trenowałam. Przygotowując się do testów sprawnościowych do PSP, mój trener zobaczył, że mam potencjał i gdy tylko nadarzyła się okazja i pojawił się nabór na zawodowego strażaka, od razu usłyszałam od niego – jak my to mówimy w żargonie – „aplikuj na podział bojowy”. Czyli do jednostki ratowniczo-gaśniczej, żeby móc już jako zawodowy strażak wyjeżdżać na akcje.

■ Udało się za pierwszym razem?

- W Świdnicy niestety nie. Nie przeszedłam testów sprawnościowych, ale nie załamalam się i jeszcze mocniej zaczęłam trenować. Drugie podejście w Świdnicy zakończyło się sukcesem. Nawet na drążku podciągnęłam się maksymalną ilość razy, czyli 26, w co nikt nie mógł uwierzyć. Jednak po rozmowie kwalifikacyjnej, która zawsze odbywa się po testach sprawnościowych, trafiłam na listę rezerwową. W końcu nadarzyła się kolejna szansa w Wałbrzychu. I tu również, po rozmowie kwalifikacyjnej, była tylko lista rezerwową. Pomyślałam wtedy „w porządku, skoro nie chcą baby w mundurze, to będą ją mieli u siebie w biurze”. Wkrótce los uśmiechnął się do mnie, bo zwolniło się jedno miejsce, na które wskoczyłam i tak trafiłam do JRG w Wałbrzychu.

■ Jakie były początki?

- Gdy tu przyszedłam, od razu wiedziałam, że to jest właśnie to! Choć nie od razu pojechałam na swoją pierwszą akcję. Najpierw musiałam skończyć kurs podoficerski. I dopiero po pół roku od przyjęcia mnie do PSP, pojechałam z chłopakami na pierwszy wyjazd. Było to 9 lipca zeszłego roku.

■ Pamięta go Pani?

- Doskonale. Usłyszeliśmy dyspozycję „pożar mieszkania”. Pamiętam, że byłam strasznie przejęta. Chyba pierwsza wskoczyłam w cały ekwipunek, usłyszałam tylko od kolegów „spokojnie”. W aucie ubraliśmy maski, a ja byłam niesamowicie podekscytowana. Gdy dojechalismy na miejsce, nie było wielkiego zadymienia, koledzy poprosili, żebym szła w pierwszej parze, czerpiąc z tej akcji jak najwięcej. Gdy otworzyliśmy drzwi, okazało się, że na kuchence palił się garnek z obiadem. To był mój pierwszy chrzest bojowy.

■ Jak to jest wejść do grupy, w której aż buzuje testosteron?

- Trzeba mieć mocną psychikę. Mam wrażenie, że na początku moi koledzy trochę się przy mnie krępowali, zwłaszcza z jakimiś żartami. Teraz gdy mnie lepiej znają, już się mniej hamują. Czasami jest naprawdę „grubo”, ale ja to akceptuję. Nie wiem, czy za to wyznanie mnie nie zabiją (długi śmiech). Dotąd miałam 3 rodzone siostry, a teraz mam dodatkowo 14 „przyszywanych” braci, bo jest nas 15 osób na jednej zmianie. Nie wiem jak oni do tego podchodzą, ale według mnie tworzymy zgraną grupę ludzi.

■ Tak jak koledzy w jednostce dźwiga Pani węże z wodą, wchodzi do płonącego budynku i tnie samochody po wypadkach?

- No pewnie, nie ma taryfy ulgowej. Początkowo moi nowi koledzy chcieli mi pomagać, ale to ja nie zawsze tego chciałam. Dziś z perspektywy tych kilku miesięcy pracy mam wrażenie, że za dużą presję na siebie nałożyłam, bo chciałam pokazać, że wszystko umiem. Chciałam wykazać się, może zaimponować. Wtedy usłyszałam bardzo mądre słowa, które brzmiały mniej więcej



» – Trzeba być odważnym, ale nie głupim, ponieważ dobry strażak, to żywy strażak – mówi Katarzyna Radziejewska

Fot. (red)

tak: „pamiętaj, nie zgrywaj bohatera, jeśli potrzebujesz pomocy, to o nią poproś”.

■ Inni strażacy obchodzą się z Panią jak z jajkiem, czy raczej mówią „chciała tego, to teraz ma”?

- To nie jest zero-jedynkowe podejście. Ani tak, ani tak. Nasze relacje są partnerskie, zresztą zostałam świetnie przyjęta w jednostce. Nikt nigdy nie dał mi odczuć, że jestem słabsza lub gorsza, bo jestem kobietą.

■ Jak to jest być na pierwszej linii ogniowej?

- Jestem w pierwszym wozie wyjazdowym, więc chyba jestem na pierwszej linii (uśmiech). Wygląda to tak, że gdy jemy na przykład śniadanie i słyszymy dzwonek, to człowiek cały sztywnieje. Serce zaczyna walić jak szalone, adrenalina skacze do nieprawdopodobnego poziomu, bo wiadomo, że za chwilę znajdziemy się w samochodzie jadąc na akcję. Wcześniej chłopcy słyszeli w megafonie „panowie przygotujcie się do wyjazdu”, a od niedawna pada „panie i panowie przygotujcie się do wyjazdu”. Miło to usłyszeć.

■ Podczas służby zdarzyły się już momenty, w których bała się Pani o swoje zdrowie lub nawet życie?

- Na szczęście jeszcze nie.

■ Czym dla Pani jest odwaga?

- Trzeba być odważnym, ale nie głupim, ponieważ dobry strażak, to żywy strażak. Jeśli będę bezmyślna, to nie dość, że nikogo nie uratuję, to jeszcze sprawię problemy swoim zachowaniem pozostałym członkom grupy. Odwaga, to nie brawura. To postępowanie w taki sposób, by po pierwsze zabezpieczyć w możliwie najlepszy sposób siebie i partnerów, jednocześnie robiąc wszystko, co tylko możliwe, by uratować zdro-

wie i życie ludziom potrzebującym pomocy.

■ Gdzie jest kres Pani możliwości fizycznych? Jest Pani w stanie tę granicę określić?

- Żeby być dobrym ratownikiem trzeba znać swoje możliwości, ale domyślam się do czego Pan zmierza. Że jestem drobna?

■ Dokładnie tak.

- Jako strażacy zawsze działamy w rocie, uzupełniając się wzajemnie. To też kwestia podziału obowiązków w zespole. Ale nie boję się dźwigania ciężkiego węża.

■ A pułap wytrzymałości psychicznej?

- Sama siebie czasami zaskakuję, bo wydawało mi się, że jestem bardzo emocjonalną osobą. Gdy po raz pierwszy na służbie miałam do czynienia ze śmiercią, dużo pomogli mi koledzy, pytając jak to przeżyłam, czy wszystko jest w porządku? O dziwo poukładałam to szybko w głowie. Tłumacząc sobie, że przecież to jest część mojej pracy i muszę być na takie zdarzenia przygotowana.

■ Zawód strażaka wymaga poświęceń. Jest Pani na nie gotowa?

- Na pewno. Idąc do straży pożarnej wiedziałam w co się pakuję (uśmiech).

■ Kobieta w mundurze strażaka to wciąż coś niecodziennego. Jest coś przed czym chciałaby Pani przestrzec inne dziewczyny, chcące wstąpić do służby?

- (Chwila zastanowienia). Na pewno nie będę kobiet zniechęcać, wręcz przeciwnie. Realizujcie swoje marzenia i jeśli chodzi wam po głowie wstąpienie do straży pożarnej, to nie wahajcie się, ale pamiętajcie, że łatwo nie jest. I nie zgrywajcie bohatera już podczas akcji.

Rozmawiał Tomasz Piasecki

Dolnośląskie wyprawy #STS

W 2024 r. uczestniczki i uczestnicy projektu Fundacji Wałbrzych 2000 „Sudecka Turystyka Społeczna” – 80 osób z niepełnosprawnościami, seniorów wzięło udział w pięciu 2-dniowych wycieczkach po górach i wzgórzach Dolnego Śląska. Realizacja projektu była możliwa dzięki dofinansowaniu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przekazanych przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego.

Pierwsza wycieczka odbyła się w lipcu, ostatnia na początku listopada 2024 r. Program każdej wycieczki to inne miejsca do zwiedzania i inne szczyty do zdobycia. - Pan **Marek Stankiewicz**, nasz przewodnik który pomógł zaplanować trasy wycieczek – mówi **Agnieszka Chlipała**, wiceprezesa zarządu Fundacji Wałbrzych 2000 – pokazał naszym uczestnikom Góry Złote, Góry Bardzkie, Izerskie, Pogórze Kaczawskie. Zadbał o to, by każdy zdobył swój górski szczyt – Szczeliniec, Ostrzycę i wiele innych. W każdym z tych rejonów odkrywaliśmy miejsca mniej popularne, a niezwykle urokliwe jak np. Organy Wielisławskie czy kameralną, bajkową wręcz, cukiernię w Bardzie.

Na trasie wycieczek znalazły się dolnośląskie zamki i pałace: Czocha, Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim, Grodziec, Wieża Książęca w Siedlęcinie, muzea: Kargula i Pawlaka w Lubomierzu, Papieru w Dusznikach-Zdroju, Laboratorium Frankensteina w Ząbkowicach Śląskich i inne turystyczne atrakcje: Twierdza Srebrna Góra, Krzywa Wieża w Ząbkowicach, Kopalnia Złota i Wieża Widokowa w Złotym Stoku, Sanktuarium w Bardzie, Kaplicę Czaszek w Kudowie-Zdroju, Wodospad Szklarki, Złoty Widok i Chybotek w Szklarskiej Porębie, Błędne Skały, Kraina Wygasłych Wulkanów.



- Nasz najstarszy uczestnik – mówi **Elwira Zawadzka**, jedna z opiekunek-wolontariuszek – miał 87 lat i zdobył Szczeliniec! Mieliliśmy osoby z niepełnosprawnością ruchową, intelektualną czy w spektrum autyzmu. Wszyscy dali radę i wszyscy chcą jechać na kolejne wycieczki. Takie wyjazdy pomogły nam zobaczyć jak wiele miejsc jest dostosowanych dla osób z niepełnosprawnościami, ale też pokazały, że w dostępności mamy wiele do zmiany.

Projekt #STS zrealizował cel turystyki społecznej: zapewnienie możliwości podróżowania jak największej liczbie osób, a w szczególności osobom należącym do najmniej uprzywilejowanych grup. To były wycieczki dla osób, dla których dostęp do turystyki jest utrudniony ze względu na niepełnosprawność, wiek, czy ograniczone środki finansowe. I dla wielu z nich był to pierwszy samodzielny wyjazd, pierwszy nocleg w schronisku, pierwsza zdobyta góra.

Tego się nie zapomina!



ZADANIE PUBLICZNE DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH PRZEKAZANYCH PRZEZ SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



szkolenia dronowe

Pilot drona



aplikuj

team@pilotbsp.pl

tel. +48 579 855 940

edu.pilotbsp.pl



Ty, My i Drony: to przyszłość pracy!
To nowe możliwości!

DAJEMY Z SIEBIE 100%

DORZUĆ SVOJE 1,5%

KRS: 0000191584 CEL: SPORT

OPP: FUNDACJA MERKURY

POWIAT WAŁBRZYSKI

Duże wsparcie dla powodzian

Dla powodzian, którzy wciąż walczą o to, by wrócić do normalności liczy się każda pomoc. Jak choćby ta dla placówki prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu. Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii im. UNICEF w Walimiu otrzymał 100 tys. zł na usuwanie szkód powstałych w wyniku wrześniowej „wielkiej wody”.

W listopadzie zeszłego roku wspomniana placówka złożyła dokumenty do Fundacji LOTTO im. Haliny Konopackiej w Warszawie o dofinansowanie w ramach programu „Szkoły na nowo”. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony, dzięki czemu ośrodek otrzymał wsparcie na usuwanie szkód powstałych w wyniku powodzi w budynku szkoły i internatu.

W ramach pozyskanych środków w Młodzieżowym Ośrodku Socjo-

terapii im. UNICEF w Walimiu uda się przeprowadzić remont. Zostaną osuszone zawilgocone ściany oraz zbitą tynk. Pomalowane zostaną ściany w pomieszczeniach szkolnych, w piwnicy, magazynie, sali gimnastycznej i gabinecie psychologa oraz w pomieszczeniach internatu, m.in. w salach świetlicowych, kotłowni, szatni dla personelu i w korytarzu w przyziemiu.

- Dzięki pozyskanym środkom ze źródeł zewnętrznych placów-

ka będzie mogła usunąć szkody wyrządzone w wyniku powodzi.

Dzięki pozyskanym pieniądзом w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii im. UNICEF w Walimiu możliwy będzie remont

Poprawią się warunki pobytu wychowanków ośrodka, którymi są dzieci i młodzież, a także komfort pracy



» Fundacja Lotto wesprze remont Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Walimiu, który ucierpiał podczas powodzi

Fot. użyte (Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu)

zatrudnionych osób – podkreśla starosta wałbrzyski Leonard Górski. Obecnie w placówce przebywa 49 podopiecznych, którzy mają zapewnioną ciągłość w nauce, a także uczestniczą w zajęciach edukacyjnych oraz terapeutyczno-opiekuńczo-wychowawczych.

Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii im. UNICEF w Walimiu współpracuje

z wieloma specjalistami i instytucjami oświatowymi, m.in. z Poradnią Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży w Wałbrzychu w zakresie terapii uzależnień. Ośrodek zapewnia też mnóstwo zajęć rozwijających zainteresowania, które pomagają podopiecznym podnieść poziom samooceny oraz sprzyjają procesowi socjoterapii.

Red

Sztolnie Walimskie
zapraszają

HISTORIA NA WYCIĄGNIĘCIĘ RĘKI

www.sztolnie.pl

kompleks „Rzeczka”, jeden z siedmiu
podziemnych kompleksów „Riese”.

największe militarne
inwestycje III Rzeszy

Zamek Grodno zaprasza

ŚREDNIOWIECZNA PRZYGODA

www.zamekgrodno.pl

jedna z najważniejszych i najlepiej zachowanych warowni
na terenie Dolnego Śląska.

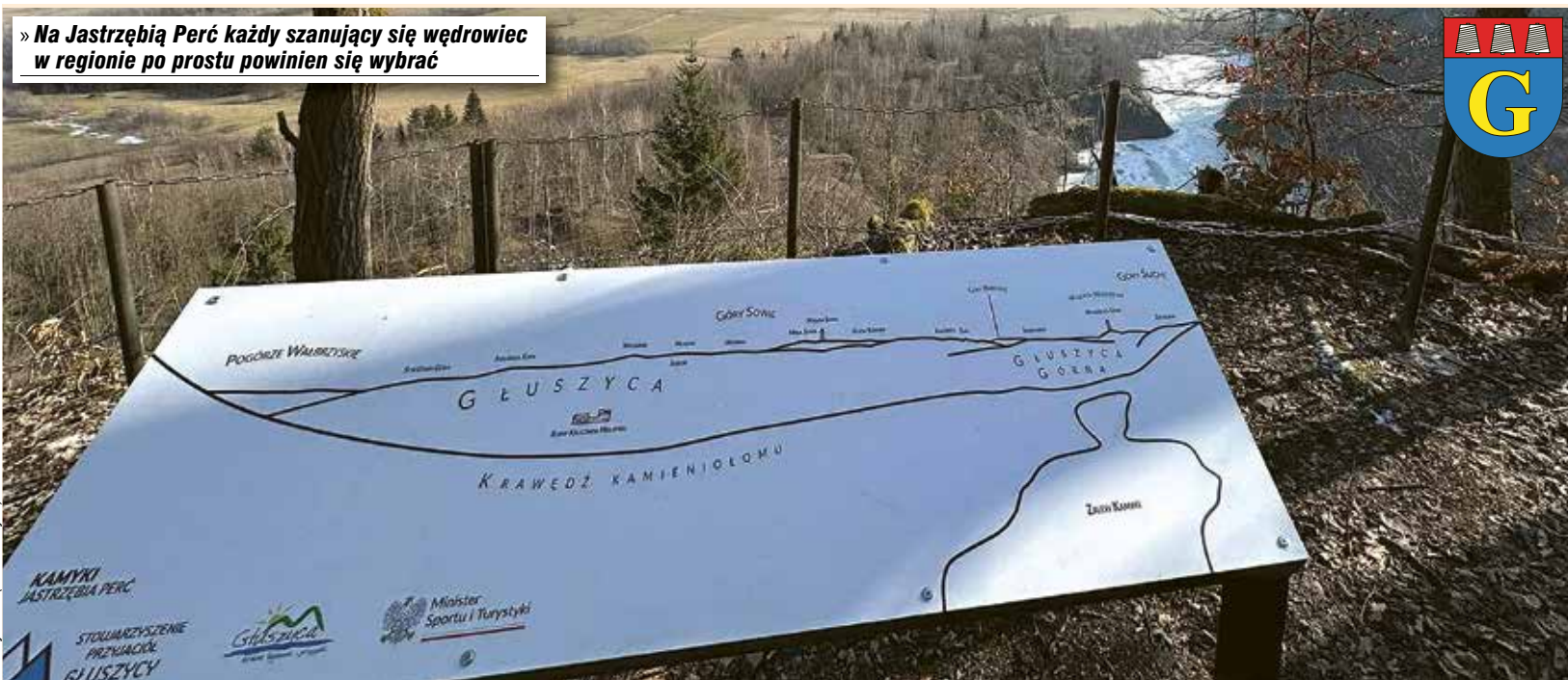
kup bilet
online

ponad 700 lat
niezwykłej historii

REKLAMA

» **Na Jastrzębią Perć każdy szanujący się wędrowiec w regionie po prostu powinien się wybrać**

Fot. użyczone (UM Głuszyca)



GŁUSZYCA

Słynna perć jest też u nas

Kto nie lubi nowinek technicznych albo kosztować oryginalnych potraw z różnych zakątków świata? Warto też czasem odwiedzić nowe miejsca i nie kierować się wyłącznie wyswiechtanym powiedzeniem, że melodie mogą podobać się tylko te, które już raz słyszeliście. Dlatego zapraszamy was na Jastrzębią Perć.

To ostatnie zdanie we wstępie, niby wtrącone „ni z gruchy ni z pietruchy”, zacznie mieć sens, jeśli dodamy, że to nowa trasa

turystyczna w Głuszyca. Dlatego już dziś zachęcamy, by przejść ją w jeden z najbliższych słonecznych dni.

Nowa trasa turystyczna Jastrzębia Perć już teraz cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród mieszkańców jak i turystów. Szlak o dłu-

gości około 2 km przebiega przez teren dawnego kamieniołomu melafiru w Głuszyca Górnej, znanego jako „Kamieńki” lub jak kto woli „Sudeckie

Morskie Oko”. Trasa została wytyczona w ramach projektu realizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Głuszyca we współpracy z

gminą. Dodajmy, że na realizację zadania stowarzyszenie pozyskało ponad 190 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu „Polskie Szlaki Turystyczne”. Całkowity koszt projektu wyniósł blisko 215 tys. zł. W ramach inwestycji zagospodarowano parking nad zalewem, wytyczono trasę, utworzono punkty widokowe oraz ustawiono tablice informacyjne. Znaki na trasie dostępne są w języku polskim, niemieckim i angielskim.

Szlak rozpoczyna się przy parkingu nad zalewem. Dolna część, oznaczona kolorem niebieskim, jest dostępna nawet dla niewprawionych piechurów i prowadzi na trzy punkty widokowe. Górna oznaczona kolorem czerwonym, przebiega przez trudniejszy, stromy teren i czeka na bardziej doświadczonych wędrowców. Wiedzie po kamiennych schodach pozostałych po dawnym kamieniołomie i prowadzi na punkt widokowy w górnym kotle kamieniołomu. Na trasie są kierunkowskazy do lodospadów, które zimą stanowią atrakcję dla miłośników wspinaczki lodowej. Dodatkowo są ławki i stojaki na rowery. Pamiętajcie jednak, że górna część szlaku w okresie zimowym może być trudna i wymaga zachowania szczególnej ostrożności.

Red

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Sport to jest to!

Tylko temu przyklasnąć. Sport to wiadomo, doskonały sposób na spędzanie wolnych chwil, a uzdrowisko to idealne miejsce, żeby zadbać o swoją kondycję. Władze Szczawna-Zdroju mocno wspierają wszelkie inicjatywy sportowe skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych.

Kluby sportowe w mieście rozwijają się dynamicznie, a kalendarz wydarzeń sportowych pęka w szwach.

Przykłady? Proszę bardzo. Niedawno burmistrz Marek Ćmiekiewicz objął patronatem Ligę Pływacką „Delfinek” oraz zimowe turnieje piłkarskie, które odbyły się w hali przy ul. Słonecznej. Dodajmy, że wzięły w nich udział drużyny z Polski i Czech. A już 8 marca odbędzie się Super Liga Akrobatyczna, w której wystąpią najlepsi akrobaci z

całego kraju. Wydarzenie po rocznej przerwie powróci do Szczawna-Zdroju.

Ale co tam wydarzenia. W mieście działa kilka prężnie rozwijających się klubów. Piłkarski MKS, koszykarski MKS Basket oraz klub tenisowy, które co roku mogą liczyć na finansowe wsparcie gminy. A to z kolei przekłada się na zaangażowanie dzieci i młodzieży. Piłkarski klub prowadzi treningi dla pięciu grup wiekowych, a niedawno uzyskał Zielony Certyfikat PZPN, potwierdzający

wysoką jakość szkolenia. Drużyna U-12 koszykarzy zakwalifikowała się do nieoficjalnych MP w tej kategorii wiekowej. Z kolei tenisiści KT Szczawno-Zdrój Filip i Kajetan Kosiński zdobyli tytuły halowego mistrza i wicemistrza Polski w swoich kategoriach wiekowych.

Aktywni mieszkańcy i kurasze

Bieżnia, kryta pływalnia, siłownia „pod chmurką” oraz tor do fourcrossu to z kolei jedne z wielu atrakcji sportowych dostępnych dla

mieszkańców i odwiedzających Szczawno-Zdrój kurasjuszy. Dodatkowo od maja do września szczawieński MOSiR organizuje bezpłatne treningi, zajęcia rowerowe, lekkoatletyczne oraz pilates, w których może uczestniczyć każdy. W kwietniu zostanie uruchomiony rowerowy park umiejętności na Słonecznej Polanie, a jego otwarcie będzie połączone z inauguracją X edycji Ligi MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej.

Red



» **Burmistrz Szczawna Marek Ćmiekiewicz nagradza najlepszych młodych pływaków**

Fot. użyczone (UM Szczawno-Zdrój)

STARE BOGACZOWICE

Strażacy podsumowali rok

W świetlicy wiejskiej w Nowych Bogaczowicach odbyło się walne zebranie sprawozdawcze jednostki OSP Stare Bogaczowice. Jakie wnioski?

Podczas spotkania podsumowano 2024 rok, przedstawiono sprawozdania oraz omówiono plany na najbliższe miesiące. W ubiegłym

roku jednostka OSP Stare Bogaczowice interweniowała aż 91 razy, zarówno na terenie samej gminy jak i powiatu wałbrzyskiego. Szczególną uwagę poświęcono

podsumowaniu wrześniowej powodzi, która była jednym z największych wyzwań minionego roku.

W zebraniu uczestniczyli zaproszeni goście: bryg. Arkadiusz Kleban – komendant miejski PSP w Wałbrzychu, Ewa Raczyńska – zastępca wójta, Alicja Stępnik – przewodnicząca rady gminy oraz Magdalena Gawęł – inspektor ds. obywatelskich i zarządzania kryzysowego.

SCB



Fot. użyczone (OSP Stare Bogaczowice)

JEDLINA-ZDRÓJ

Kazek o historii

„History Story” i wszystko jasne chciałoby się rzec. Czy na pewno? Od czego macie jednak WieszCo? Czyż nie od tego, żeby promować wartościowe inicjatywy. A taką jest właśnie kolejny odcinek filmu o historii Jedliny-Zdroju. Jego premierę zobaczycie już 4 marca na wspomnianym wcześniej kanale YouTube. Tego nie wolno przegapić.

„Historia ma twarz zwykłych ludzi – to właśnie ich opowieści pozwalają nam podróżować w przeszłość i odkrywać nieznane karty dziejów” – tak o swojej misji mówi Łukasz Kazek, autor niezwykle popularnego kanału na YouTube.

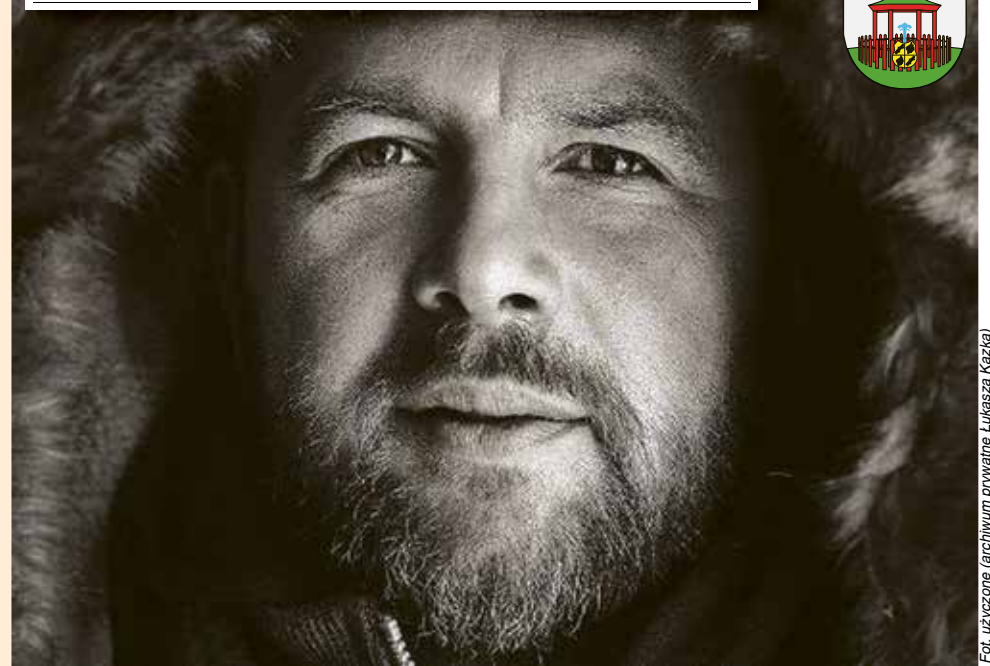
Zarezerwujcie sobie czas o 20:00, 4 marca. Tego dnia

zaplanowano premierę nowego odcinka, który przeniesie was w czasie do powojennej Jedliny-Zdroju. W Pensjonacie Moniuszko nie tylko obejrzyjecie filmy, ale poznacie też kulisy jego realizacji, zobaczycie zdjęcia z planu i porozmawiacie z autorami. Ponadto zaplanowano chat na żywo w internecie. Pytania

mile widziane, już je sobie przygotowujecie.

Nowy odcinek pokazuje wydarzenia, które rozegrały się w Jedlinie-Zdroju tuż po zakończeniu II wojny światowej. Twórcy poruszają w nim temat przyjazdu nowych osadników, ukazują relacje polsko-niemieckie, a także mówią o ciemniejszych

» Film Łukasza Kazka, to nie tylko pasjonująca opowieść o powojennej Jedlinie-Zdroju, ale także ważny element lokalnej tożsamości



Fot. użyczone (archiwum prywatne Łukasza Kazka)

stronach – szabrownictwie, bandytyzmie oraz niepewności pierwszych lat po wojnie. Jednym z wątków będzie historia morderstwa pierwszego burmistrza miasta. Nie zabraknie też opowieści o tajemniczych depozytach, a także pamiętniku niemiec-

kiego żołnierza służącego na froncie wschodnim, który odnalazło polskie małżeństwo... na śmietniku.

Kanał Łukasza Kazka, popularyzatora historii regionu, cieszy się dużym zainteresowaniem w sieci. Poprzedni odcinek poświęcony Jedlinie

„Mała Francja / La Petite France – Historia repatriantów francuskich”, wyświetlono już ponad 156 tys. razy. Nie mamy wątpliwości, że premiera kolejnego zgrupadzi podobną liczbę widzów. Dołączcie do nich już 4 marca.

Red

STARE BOGACZOWICE

Ferie, ferie i... po feriach

Pamiętacie jak kiedyś podczas ferii rano oglądaliście program przygotowany specjalnie dla najmłodszych, a później szliście na cały dzień na sanki? W tym roku o szalonych zjazdach z pagórków nie było mowy, bo śnieg gdzieś się zagubił, a telewizję zastąpiły inne atrakcje. Ale wiecie co, ferie w Starych Bogaczowicach wypadły naprawdę imponująco.

Zimowy wypoczynek dla dzieci i młodzieży zorganizowało Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Starych Bogaczowicach. I zrobiło to z pompą.

Nie będziemy wymieniał wszystkich atrakcji, bo trochę ich było, lecz skupimy się na tych najważniejszych, żeby czytającym przypomnieć te radosne chwile spędzone z dala od szkoły. Podczas

tegorocznych ferii nie mogło zabraknąć wyjazdów do kina. Ot choćby na film „Dzielną bandę i tajemnicę zaginionego wujka”. Były organizowane warsztaty z bezpieczeństwa, a dzieci odwiedził Komisarz Lew, maskotka wałbrzyskiej policji. Ameryki nie odkryjemy, jeśli wspomnimy, że rozmawiano o... bezpieczeństwie podczas ferii, ale podpowiadano

także dzieciom na co zwrócić uwagę surfując po internecie.

Hitem były wyjazdy do powiatowego miasta GOAir we Wrocławiu, kęgielni w Nowej Rudzie, czy parku rozrywki Mandoria. Wiele wrażeń dostarczył spektakl „Czarnoksiężnik z krainy OZ”, który najmłodszy ze Starych Bogaczowicz zobaczyli w Teatrze Lalki i Aktora w Wałbrzychu. Odbyły się

również bezpłatne zajęcia z tenisa stołowego, które poprowadził w hali sportowej miejscowej podstawówki Tomasz Durajczyk, trener akademickich mistrzów Polski i Europy w tej dyscyplinie sportu. Na zakończenie zimowego wypoczynku odbył się tradycyjny bal karnawałowy. Tylko żal było wracać do szkoły.

Red



» Ferie to był czas beztroski w Starych Bogaczowicach

Fot. użyczone (UG Stare Bogaczowice)



Balonium.pl

RADOŚĆ UŚMIECH BALONY Z HELEM

TEL. 730 037 996
E-MAIL: USLUGI@BALONIUM.PL
 Balonium.pl, ul. Długa 4B,
 pasaż marketu Kaufland, Wałbrzych



NISSAN

Nowy Nissan X-Trail z napędem **e-POWER**

Elektryzująca moc bez ładowania

J. M. Mazur

www.jmmazur.com

Wałbrzych ul. Noworudzka 4a - tel. 74 887 81 03, 74 887 81 04
 pon. - pt.: 8.00 - 17.00, sob.: 10.00 - 14.00

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan X-Trail z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,8-6,2; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 132-141. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

JAWORZYNA ŚLĄSKA

Agatka w Bostonie

Skradła serca nie tylko mieszkańców gminy Jaworzyna Śląska, ale całego powiatu świdnickiego. Co słychać u Agatki Salamon?

Agatka urodziła się 6 września 2019 roku z wrodzoną wadą serca, występującą pod nazwą skorygowane przełożenie wielkich pni tętniczych.

To bardzo rzadka wada, która prowadzi do niewydolności serduszka.

Za nią pierwszy etap operacji, którego celem było przygotowanie

lewej komory serca do wyższej pracy i pobudzenia jej do uzyskania odpowiedniej masy mięśniowej. Drugą operację – double switch, która zapewni prawidłową budowę serca dziewczynki – lekarze przeprowadzą 26 lutego. - Mnóstwo osób walczyło i pomagało, abyśmy mogli na tę operację wylecieć i nigdy o tym nie zapomniemy! Dziękujemy – mówią rodzice Agatki.

W dalszym ciągu można wspierać dziewczynkę finansowo. Po operacji niezbędne będą dalsze badania, kontrole i wizyty lekarskie, które wiążą się z dojazdami. Można przekazać dziewczynce np. 1,5% podatku. Fundacja zdążyć z pomocą KRS 0000037904, cel szczegółowy 38972 SALAMON AGATA. Można też i tak: Siepomaga KRS 0000396361, cel szczegółowy 0269688 Agata.

KaR



Fot. użyczone (archiwum prywatne)

ŚWIDNICA

Ważne prace

Kolejne osoby ze Świdnicy, które korzystają ze świadczeń opieki i wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej od marca znajdą zatrudnienie w ramach prac społecznie użytecznych.

W Świdnicy radni podjęli uchwałę w sprawie ustalenia rocznego planu potrzeb w zakresie wykonywania prac społecznie użytecznych na 2025 rok. Co to oznacza? Ano, że kolejnych 18 osób bezrobotnych, bez prawa do zasiłku, korzystających ze świadczeń opieki

i wsparcia MOPS-u, od marca do końca listopada, znajdzie zatrudnienie w ramach tychże właśnie prac. Czym będą zajmować się zatrudnieni?

A chociażby będą porządkować tereny zielone, wykonywać prace gospodarcze w miejscach

» Prace społecznie użyteczne mają pomóc powrócić na rynek pracy osobom długotrwale bezrobotnym



Fot. KaR

użytku publicznego, czyli m.in. na przystankach autobusowych czy chodnikach na terenie Świdnicy. Miasto pokrywa 40% wypłaconych świadczeń, a pozostałe 60% refunduje starosta powiatu świdnickiego ze środków Funduszu Pracy. Przez ten czas bezrobotni przepracują ponad 6800 godzin. Łączna kwota

świadczeń wyniesie ponad 75 tys. zł.

- Prace społecznie użyteczne stworzyć mają możliwości ewentualnego powrotu na rynek pracy osobom długotrwale bezrobotnym. Celem tej formy zatrudnienia jest wsparcie i aktywizacja naszych mieszkańców, a także pomoc materialna. Uczestnicy programu mają bowiem możliwość

uzyskania świadczenia, które dostarczy im dodatkowego źródła utrzymania. Możliwość podjęcia jakiegokolwiek formy zatrudnienia działa często mobilizująco na osoby bezrobotne, gdyż pokazuje im, że istnieje szansa na zmianę ich życia – mówi Krystian Werecki, zastępca prezydenta Świdnicy.

KaR

ŚWIEBODZICE

Urodzony bohater

Mieszkaniec Świebodzic, znany i wyjątkowo ceniony mjr Alfons Daszkiewicz, były żołnierz Armii Krajowej, obchodził właśnie swoje 105. urodziny!

To kombatant, były żołnierz Armii Krajowej, który wywalał Wilno w akcji „Burza”, a później został przez

sowieców wywieziony na Syberię.

W świętowaniu jubileuszu urodzin majora uczestniczy-

ła m.in. 16. Dolnośląska Brygada Obrony Terytorialnej oraz Batalion Strzelecki ze Strzegomia. Jubilat od

1992 roku jest członkiem Zarządu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej obwodu Wałbrzych oraz członkiem jednej z komisji przy Zarządzie Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Dokładnie 24 września 2017 roku został członkiem Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Świebodziczanie w 2015

roku w uznaniu za propagowanie losów żołnierzy AK i powojennego podziemia otrzymał nawet Odznakę Honorową Złotą Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego.

Szanowny jubilat jest mieszkańcem Świebodzic od 1956 roku, gdy został służbowo przeniesiony do Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Silena”. W swoim długim życiu doczekał się cór-

ki Małgorzaty, dwóch wnuków: Krzysztofa i Grzegorza oraz czwórki prawnuków: Piotra, Sebastiana, Filipa i Zuzanny. Pan Alfons cieszy się znakomitą kondycją, pogodą ducha, a w życiu rodzinnym harmonią, miłością i poszanowaniem. „Bóg, Honor, Ojczyzna” – to wartości, które zawsze były i pozostają najważniejsze dla Alfonsa Daszkiewicza.

KaR



» „Bóg, Honor, Ojczyzna” – to wartości, które zawsze były i pozostają najważniejsze dla Alfonsa Daszkiewicza

Fot. użyczone (UM Świebodzice)

**Organizatorzy przedsięwzięcia
„Pamięć nie umiera – dar uczniów i nauczycieli”**

ZAPRASZAJĄ

**Darczyńców na spotkanie w dniu
28 lutego 2025 roku o godzinie 11:00,
które odbędzie się w Wałbrzychu
na ulicy Przemysłowej 11.**

Celem spotkania jest :

- podsumowanie zebranych funduszy,
- wydatkowanie pieniędzy,
- włączenie się do obchodów 80-Lecia „Jedynki”,
- opieka nad mogiłą Zasłużonej dla Dolnego Śląska, byłej dyrektorki „Jedynki”, Marii Szymańskiej

REKAMA

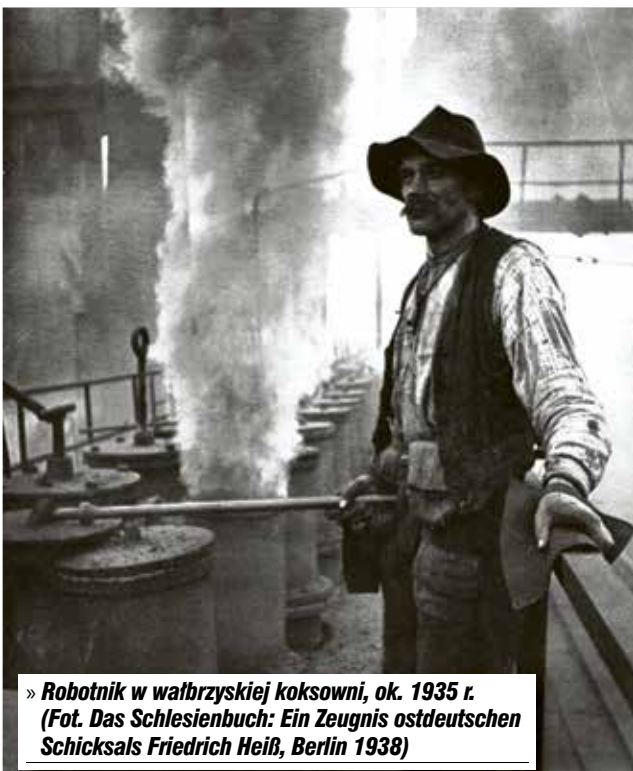
HISTORIA NIEZNANA

» *Bocznicą kolejową do koksowni Biały Kamień i kopalni Thorez, ok. 1988 r. (Fot. www.polska-org.pl)*



Sześć ton na pracownika

W czasie II wojny światowej jak również po jej zakończeniu cztery wałbrzyskie koksownie pracowały bez przerwy. Ważne było podtrzymanie pracy bloków ceramicznych, gdyż wstrzymanie produkcji mogło doprowadzić do ich uszkodzenia.



» *Robotnik w wałbrzyskiej koksowni, ok. 1935 r. (Fot. *Das Schlesienbuch: Ein Zeugnis ostdeutschen Schicksals* Friedrich Heiß, Berlin 1938)*

Po wojnie koksownie znajdowały się pod bezpośrednią kontrolą Armii Radzieckiej. Protokolarne przejmowanie przez polskie władze majątku spółek Wabag i Niebag (w tym również koksowni) odbywało się od 11 lipca do końca 1945 r. Koksownie (i inne zakłady związane z górnictwem) weszły w skład Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego z siedzibą w Wałbrzychu przy ul. Zamkowej 1. Dopiero 1 stycznia 1946 koksowniom nadano nowe, polskie nazwy: Bolesław Chrobry (dawna Bahnschacht), Victoria (Glückhilt), Biały Kamień (Fuchs), natomiast Mieszko (Melchior).

Największym problemem powojennych koksowni był brak wykwalifikowanej kadry. Znaczną część załogi stano-

wili Niemcy. Wykształconych specjalistów sprowadzano z Górnego Śląska. W 1949 r. uruchomiono technikum koksownicze oraz zawodową szkołę koksowniczą, prowadzono również kursy doszkalające. Dzięki temu powoli sytuacja kadrowa w koksowniach zaczęła się poprawiać. Z dniem 1 października 1950 r. koksownie odłączyły się od Zjednoczenia i przeszły pod Centralny Zarząd Przemysłu Koksowniczego w Zabrzu. Równocześnie do koksowni Bolesław Chrobry przyłączono wytwórnię smoły i brykietownię Lofix. W 1953 r. przemysł koksowniczy przeniesiono z branży górniczej do hutniczej, pod Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego. Z dniem 1 lipca 1958 r. koksownie przeszły pod zarząd Zjednoczenia

Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach. Do połowy 1961 r. wałbrzyskie koksownie były samodzielnymi zakładami.

Likwidacja górnictwa, konkurencja z Chin, tani gaz z Rosji, wdrożenie nowych technologii produkcji stali – to wszystko sprawiło, że trzy wałbrzyskie koksownie wstrzymały produkcję

Połączono je 1 lipca 1961 r. tworząc Zakłady Koksownicze „Wałbrzych”. Każda z koksowni otrzymała wówczas nową nazwę: Zakład nr 1 (koksownia Victoria), Zakład nr 2 (Bolesław Chrobry), Zakład nr 3 (Biały Kamień)

i Zakład nr 4 (Mieszko). W takim stanie organizacyjnym funkcjonowały do 1990 r., gdy zostały skomercjalizowane. W maju 1999 r. przedsiębiorstwo państwowe Zakłady Koksownicze „Wałbrzych” zostały przekształcone w spółkę Skarbu Państwa Zakłady Koksownicze „Wałbrzych” S.A. Informator zakładowy z 1976 roku zawiera krótkie opisy poszczególnych koksowni i zakładów pomocniczych w tamtym czasie.

Zakład nr 1 (Victoria) była jedynym w kraju producentem koks odlewniczego, pozyskiwanego metodą klasyczną. Posiadał trzy oddziały produkcyjne: węglownię, oddział węglopochodnych i pieco-sortownię. Posiadał 5 baterii koksowniczych. Smoła wytwarzana w procesie pro-

dukcyjnym była odstawiana do Zakładu nr 2, gdzie podlegała dalszej obróbce.

Zakład nr 2 (Bolesław Chrobry) mógł się poszczycić tym, że właśnie tu wybudowano pierwszą po wojnie nową baterię pieców koksowniczych (30 komór typu Koppers). Budowę rozpoczęto w 1947 r., a 30 marca dwa lata później oddano ją do użytku. Jako jedyny z czterech wałbrzyskich zakładów posiadał aparaturę do ciągłej destylacji smoły. Dowożono ją tu z trzech pozostałych koksowni. Składał się z czterech oddziałów: smołowni, węglipochodnych, węglowni i pieco-sortowni. W nowoczesnej węglowni załadunek i wyładunek węgla odbywał się mechanicznie. Przygotowana tu mieszanka była transportowana do baterii koksowniczych, w celu koksowania. Powstający w tym procesie gaz był odciągany ssawami, a następnie poddawany obróbce w oddziale węglipochodnych (chłodzeniu i oczyszczaniu z amoniaku) i przesyłany do Dalgazu. Oddział węglipochodnych składał się z trzech mniejszych zespołów: kondensacji, wytwórni siarczanu amonu oraz benzolowni. Zatrudnienie sięgało 500 osób. Koksownia posiadała 3 baterie koksownicze, w tym jedną zrekonstruowaną, której remont zakończył się w 1974 r.

Zakład nr 3 (Biały Kamień) składał się z trzech oddziałów: węglowni, pieco-sortowni i węglipochodnych. Oprócz koksu wytwarzano tu gaz, smołę, siarczan amonu i ben-

zol. To jedyna wałbrzyska koksownia, w której wytwarzano pirydynę (używana m.in. przy wytwarzaniu leków). Średnie zatrudnienie w koksowni wynosiło niecałe 500 osób. Zakład posiadał własny pawilon konsumpcyjny, w którym prowadzony był sklep spożywczy.

Zakład nr 4 (Mieszko) nazywano zieloną koksownią z racji tego, że w pobliżu baterii koksowniczych, bądź co bądź niekorzystnie oddziałujących na roślinność, rosło dużo drzew i krzewów. Koksownię tworzyły trzy oddziały produkcyjne: węglownia, pieco-sortownia i węglipochodna. Głównym produktem był koks opałowy używany w instalacjach grzewczych mieszkań i zakładów pracy, wytwarzany z węgla niskiej jakości, tzw. węgla pozabilansowego.

Największym problemem powojennych koksowni był brak wykwalifikowanej kadry, a znaczną część załogi stanowili Niemcy

Produkty poboczne to smoła surowa, gaz koksowniczy, a także wytwarzana wyłącznie w tej koksowni zagęszczona woda amoniakalna. Cechą wyróżniającą koksownię Mieszko na tle innych było posiadanie zwałowisk węgla. Na specjalnych placach istniała możliwość jednoczesnego zmagazynowania około 7 tys. ton surowca, co ułatwiało używanie optymalnych mieszanek wsadowych. Koksownia posiadała 4 baterie koksownicze.



» Łaźnia koksowni Biały Kamień, 1985 r. (Fot. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków we Wrocławiu – delegatura w Wałbrzychu)

sownia posiadała 4 baterie koksownicze.

Samodzielny oddział wykonawstwa inwestycyjnego powołano w 1969 r. do wykonywania prac remontowych na rzecz poszczególnych zakładów. Oddział zatrudniał murarzy, ślusarzy i pracowników o różnych specjalnościach budowlanych. Oddział wybudował m.in. stołówkę w zakładzie nr 1 i nr 2, czy wytwórnię prefabrykatów w koksowni Victoria. Brygady budowlane pracowały również przy wznoszeniu budynków z mieszkaniami zakładowymi. Planowana wartość robót w pierwszym roku działalności wynosiła 8 mln zł. Już w połowie lat 70. zakładano ich zwiększenie do 35-40 mln zł rocznie.

Warsztaty mechaniczne obsługujące wszystkie zakłady umieszczono na terenie

koksowni Bolesław Chrobry. Podlegały pod głównego mechanika. Wyposażone m.in. w obrabiarki i frezarki, zatrudniające mechaników, ślusarzy, elektryków często wykonywały na specjalne zamówienie unikalne części, które były nieosiągalne.

Przy koksowniach działały różne organizacje, m.in. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (ok. 500 członków), Związek Młodzieży Socjalistycznej (około 260 członków), Samorząd Robotniczy, Zakładowy Oddział Samoobrony, Związek Zawodowy Hutników, Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego (około 240 członków), koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ponad 40 członków), Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Polski Czerwony Krzyż (ok. 100 członków), Klub Techniki

i Racjonalizacji (ok. 270 członków), Liga Obrony Kraju (ok. 100 członków), Klub Emerytów i Rencistów, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, koło zakładowe Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Sporą bolączką tamtych czasów był głód mieszkaniowy, któremu Zakłady Koksownicze „Wałbrzych” starały się zaradzić w różny sposób, na przykład partycypując w budowie nowej fabryki domów (i przeznaczając na ten cel kilka milionów złotych). Zakład dysponował 31 własnymi domami. Ponadto co roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Górnik” oddawała do dyspozycji zakładu pewną ilość mieszkań (do roku 1975 było ich 57). Przy ul. Kosteckiego (ob. Karkonoska) budowano domy systemem gospodarczym. Prefabrykaty wytwarzane w zakładowej wytwórni były wykorzystywane w budownictwie indywidualnym. Chętnym pracownikom zakład przydzielał działki budowlane.

Zakład oferował swoim pracownikom różne świadczenia socjalne. Każdy pracownik miał prawo do zakupu za pośrednictwem przedsiębiorstwa od 2,5 do 6 ton węgla opałowego (w zależności od stażu pracy). W tym celu otrzymywał od zakładu odpowiedni ekwiwalent pieniężny. Ponadto zakład kupował zbiorowo dla całej załogi ziemniaki, inne warzywa i owoce. Pracownicy mieli też zapewniony zakładowymi środkami transportu przejazd do ośrodków wczasowych. Pracownikom z małymi dziećmi przedsiębiorstwo gwarantowało miejsca w żłobkach miejskich i tych należących do innych zakła-

dów pracy. Pracownicy mieli zapewnioną bezpłatną opiekę lekarską w zakładowym ośrodku zdrowia. Zatrudnieni mogli korzystać z biblioteki oraz wszystkich pomieszczeń i imprez Koksowniczego Domu Kultury, a także uczestniczyć w pracach klubu „Koksochemia”. W 1973 r. uruchomiono centralną stołówkę o wydajności 2,5 tys. posiłków dziennie. W poszczególnych zakładach znajdowały się łaźnie, pokoje śniadań i tzw. oazy chłodu.

Aby zapewnić pracownikom odpowiedni wypoczynek i regenerację, zakład dysponował ośrodkami wczasowymi: w Krynicy Morskiej (na 120 osób), w Sławie Śląskiej (14 domków), w Lubinie na wyspie Wolin (ośrodek kolonijny, z którego mogło korzystać średnio 500 dzieci rocznie). Dodatkowo w Lubinie co roku organizowano obóz żeglarski nad Zalewem Szczecińskim. Likwidacja wałbrzyskiego górnictwa, konkurencja z Chin, tani gaz z Rosji, wdrożenie nowych technologii produkcji stali – to wszystko sprawiło, że trzy wałbrzyskie koksownie wstrzymały produkcję. W 1988 r. (zakład nr 4), rok później (zakład nr 3) oraz w 2000 r. (zakład nr 2). Obiekty przemysłowe tych zakładów zostały wyburzone. Jedynie dawny zakład nr 1 (Victoria) zachował ciągłość pracy i funkcjonuje do dnia dzisiejszego jako Wałbrzyskie Zakłady Koksownicze „Victoria” S.A. (nazwa nadana w 2007 roku).

Opr. Piotr Frąszczak

Bibliografia:

1. Szewczyk K., Górnictwo i koksownictwo wałbrzyskie, Wałbrzyskie szkice, 2012;
2. Informator - Zakłady Koksownicze „Wałbrzych”, 1976.
3. www.wzkvictoria.pl/firma/historia



» Gaszenie koksu w zakładzie nr 2, ok. 1935 r. (Fot. Stara Kopalnia w Wałbrzychu)

Inspirujące spotkanie

W oddziale dziecięcym świebodzińskiej biblioteki odbyło się spotkanie z Tomaszem Duszyńskim – autorem książek, a w wolnych chwilach maratończykiem.



Fot. użyczone (materiały organizatorów)

Świebodzińskie zapraszają osoby wartościowe. Tomasz Duszyński debiutował zbiorem opowiadań „Produkt uboczny”. Od tamtej pory opublikował kilka powieści i kilkanaście opowiadań z gatunku fantastyki. Jest także autorem książek dla dzieci

i młodzieży oraz legend związanych z regionem, w którym mieszkamy.

Dzieci miały szansę porozmawiać z pisarzem, zadać pytania i dowiedzieć się skąd czerpie inspiracje do swoich powieści. Najmłodsi mieli okazję też poznać go trochę bliżej. Tomasz

Duszyński bowiem to też dziennikarz, scenarzysta gier komputerowych, jest też współtwórcą wrocławskiego Tramwaju Gwiazd, a w wolnych chwilach maratończykiem! I takimi osobami warto się inspirować, nieprawdaż?

KaR

Łatają w Świdnicy

Interesują was może bieżące remonty dróg w Świdnicy? Mamy wykaz, termin, jak i kwoty, które owe naprawy pochłoną.

Prace rozpoczną się jeszcze w pierwszym kwartale tego roku. I tak, blisko 1,6 mln zł pochłoną bieżące remonty pięciu ulic: Fryderyka Chopina, Lwa Tołstoja, Ks. Jadwigi Śląskiej, Brackiej oraz Jodłowej. Zostały one wytypowane ze względu na ich zły stan techniczny oraz liczne prośby mieszkańców o wykonanie koniecznych napraw.

- Nowe nawierzchnie to nie tylko estetyka i wygoda, ale przede wszystkim bezpieczeństwo poruszania się po mieście. Inwestycje w infrastrukturę drogową są jednymi z naszych najważniejszych priorytetów – mówi Beata Moskal-Słaniewska, prezydent Świdnicy.

KaR



Fot. użyczone (UM Świdnica)


GMINA
STARE BOGACZOWICE

Dzień Kobiet

7 marca

godz. 16 – 18

Gminne Centrum
Biblioteczno-Kulturalne
w Starych Bogaczowicach,
ul. Główna 148

 **Duel gitarowy**

REKLAMA

RADA KOBIET

Patronat Burmistrza Głuszcycy

26 lutego 2025 r.

**Godz. 16:00 Urząd Miejski
w Głuszcycy**

**Zakończenie pracy Rady
Kobiet kadencji 2022–2025**

INAUGURACJA NOWEJ RADY KOBIET

Goście specjalni:

dr Sylwia Bielawska – Posłanka na Sejm RP
Marta Sikora – Przewodnicząca Rady Kobiet
w Wałbrzychu

Bufet dla skrzydlatych

Zbiornik przy stawie miejskim w Żarowie zyskał właśnie bardzo ciekawy gadżet. Właśnie tutaj zamontowany został tzw. „ptasi bufet”.



Pod tą samą nazwą istnieje marka oferująca urządzenia edukacyjne z funkcją wydawania zdrowej karmy dla ptaków. Urządzenia są w pełni automatyczne i zapewniają dostęp do karmy składającej się z różnorodnych i odżywczych zbóż oraz ziaren dla ptactwa wodnego lub lądowego. Tu uwaga – karmienie kaczek chlebem czy bułkami jest dla zdrowia tych ptaków niezwykle niebezpieczne. Informację na ten temat można znaleźć na automacie, który właśnie stanął nad stawem miejskim w Żarowie.

Żeby skorzystać z urządzenia wystarczy mieć 2 złote. Po wrzuceniu monety do automatu należy podstawić ręce pod podajnik, przekręcić pokrętkę i odebrać porcję karmy.

KaR

Fot. udziżone (UM Żarów)

Świetlica zamiast wiaty

Była sobie drewniana wiatka. A teraz przekształca się na naszych oczach w świetlicę z prawdziwego zdarzenia. Takie rzeczy w Jagodniku.

Malutki Jagodnik w gminie Świdnica czeka na finalizację budowy świetlicy wiejskiej. Wykonano już zabudowę ścian zewnętrznych, pokrycie dachowe, instalacje wewnętrzne, stolarkę okienną i drzwiową. Trwają prace przy zabudo-

wie ścian wewnętrznych i montażu instalacji elektrycznej. Wykonawcą robót jest firma z Burkatowa.

Miejsca nie będzie może zbyt wiele, jednak i to nie mąci radości mieszkańców wsi. Powierzchnia użytkowa świetlicy po przebud-

wie wyniesie 117 m. kw. Wartość całego zadania to ponad 1,1 mln zł. A kiedy uroczyste przecinanie wstęgi? Termin zakończenia robót wyznaczony został na koniec czerwca tego roku. To już tuż, tuż.

KaR



Fot. udziżone (Gmina Świdnica)

POPULARNY KANAŁ HISTORYCZNY NA YOUTUBE ZAPRASZA

HS HISTORY STORY
Lukasz Kazeł

W POGOŃ ZA ŚWIATEM KTÓREGO JUŻ NIE MA

Premiera filmu

o powojennej historii
Jedliny-Zdroju

WSTĘP WOLNY!

4 marca 2024, godz. 20:00
Pensjonat Moniuszko, Jedlina-Zdrój

Nie przegap okazji, by poznać fascynującą historię naszego miasta

ORGANIZATORZY:



Gmina Jedlina-Zdrój



Pensjonat Moniuszko

8 marca
Dzień Kobiet
W KUBANSKICH RYTMACH
Teatr Zdrojowy
godz. 19:00
JOSE TORRES
Z ZESPOŁEM



BILETY W CENIE 150 ZŁ DO NABYCIA W BIURZE TEATRU ZDROJOWEGO, W DOMU ZDROJOWYM, W KAWIARNI BOHEMA W PARKU ZDROJOWYM ORAZ NA WWW.KUPBILECK.PL

» *Nim nadejdzie czas premier, polecamy „Życie Galileusza” w reżyserii Konrada Imieli*

O spektaklu „Życie Galileusza” mówi reżyser Konrad Imiela

– To dla mnie spektakl oczywiście o wolności i niezależności nauki, ale również o komunikacji między ludźmi, o problemach w porozumiewaniu się, wzajemnym zrozumieniu osób z różnych sfer, grup zawodowych, poziomów hierarchii społecznej, o dyplomacji i jej braku. To bez wątpienia jeden z najlepszych tekstów Brechta. Opowiada o losach wybitnego naukowca, którego kupiła władza. To bardzo aktualne dziś, w czasach katastrofy klimatycznej, z doświadczeniem niedawnej pandemii, wobec toczących się wojen używających najnowszych osiągnięć myśli technicznej zwróconych przeciw człowiekowi. Dotykając tych makro-tematów, przyglądamy się również relacjom geniusza z bliskimi, kobietami jego życia, jego przyjaciółmi i uczniami. To w tych domowych, rodzinnych związkach ujawniają się koszty niezrozumienia, odrzucenia, kneblowania wielkiego umysłu i rozpasanego ego.

Ponieważ od lat pasjonuję się astronomią, chciałem, żeby to był spektakl również o pięknie tej nauki, o uroku obserwacji astronomicznych, o bezwzględny magnetyzmie nieznanego. Brecht to również eksperymenty z konwencjami, formami teatralnymi, zatem poza intelektualnymi poziomami interpretacji tekstu, po prostu bawimy się teatrem.

Zanim jednak nadejdzie czas premier, polecamy inny tytuł „Życie Galileusza” w reżyserii Konrada Imieli, odpowiedzialnego m.in. za hitowy musical „Daisy”. Tym razem sceniczny bohater, wielka postać świata nauki, staje się pretekstem do opowieści o wolności, niezależności i odwadze. Galileusz był włoskim astronomem, fizykiem i matematykiem, który odegrał kluczową rolę w rewolucji naukowej XVII wieku, potwierdzając heliocentryczną teorię Mikołaja Kopernika oraz rozwijając metody empirycznego badania natury. Jego obserwacje nieba – w tym odkrycie księżyców Jowisza i plam słonecznych – doprowadziły go do konfliktu z Kościołem, co zakończyło się procesem inkwizycji i zmuszeniem do odwołania swoich poglądów.

Na scenie będziecie śledzić losy Galileusza (w tej roli Piotr Czarniecki), jego ulubionego ucznia, niesforne go Andrzeja Sarti (Kamil Owczarek – Nagroda Nardellego za najlepszy debiut sceniczny

2024), Pani Sarti – kochanki, gosposi, a może i partnerki Galileusza (Agnieszka Kwietniewska) oraz jego córki – Wirginii (Dorota Furmaniuk). Spektakl oddaje najważniejsze lata życia naukowca.

Cała podróż jest pretekstem do ironicznego rozrachunku z filozofią Europy i jej iluzją wolności oraz postępu

Od pierwszego spojrzenia przez lunetę w gwiazdy, aż do starości w areszcie domowym, nałożonym przez władzę kościelną. To fascynująca historia o człowieku, który odważył się patrzeć w gwiazdy, mimo że ziemia drżała pod jego stopami. Dzisiaj, w czasach, gdy postęp technologiczny często zwraca się przeciw ludziom, warto za Brechtem postawić pytanie – czy jesteśmy w stanie uwolnić naukę od wpływu władzy i prywatnych interesów?

Red

Fot. używane (Tobiasz Papuczyński)

Życie jak u Galileusza

W marcu Szaniawski w Wałbrzychu zaprasza na dwie premiery, połączone z obchodami Międzynarodowego Dnia Teatru, który co roku wypada 27 marca. Tego dnia na Scenie Kameralnej „Immanuel Kant” Bernharda w reżyserii Agnieszki Olsten. Dzień później na Dużej Scenie wałbrzyskiego teatru dramatycznego „Kłątwa” na podstawie dramatu Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Seba Majewskiego.

„Immanuel Kant” to sarkastyczna satyra na filozofię i współczesny świat, opowiadająca o... dobrze zgadliście, o tytułowym Kancie (w tej roli znana wałbrzyskim widzom Agnieszka Kwietniewska), który mimo że już stary i ślepy, zostaje wysłany w podróż do

Ameryki Południowej przez swoją nadopiekuńczą matkę. Towarzyszą mu szaleni słudzy i inni kuriozalni pasażerowie statku. Cała podróż jest pretekstem do ironicznego rozrachunku z filozofią Europy i jej iluzją wolności oraz postępu. To już 27 marca.

Dzień później, 28 marca na Dużej Scenie zobaczycie „Kłatwę” na podstawie dramatu Stanisława Wyspiańskiego. Reżyser Seb Majewski wraz z zespołem skupia się na mechanizmach społecznych, które nie wynikają z pojedynczych złych intencji, lecz z niesprzyjających układów zależności, prowadzących do katastrofy. Akcja dramatu rozgrywa się w małej wsi, gdzie Książd (Mikołaj Krzeszowiec)

żyje pod jednym dachem z Młodą (Dorota Furmaniuk). Ich związek nie wzbudza oburzenia w społeczności, do czasu, kiedy wieś nawiedza wielka susza. Ludność, zaczadzona wierzeniami, katolicyzmem magicznym i głupotą obwinia dziewczynę i jej grzeszny związek o kataklizmy. Młoda zostaje wyklęta, a poczucie winy doprowadza ją do szaleństwa, przez które zabija własne dzieci.



» *W marcu w Szaniawskim czekają na was dwie premiery „Immanuel Kant” oraz „Kłątwa”*

Szczegółów o repertuarze, spektaklach i biletach szukajcie w mediach społecznościowych Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu

- www.teatr.walbrzych.pl
- www.facebook.com/teatrwwalbrzychu
- www.instagram.com/teatr_dramatyczny_walbrzych

**„ŻYCIE GALILEUSZA” – spektakl na DUŻEJ SCENIE 28 lutego oraz 1 i 2 marca
Czas trwania: 210 min. z jedną przerwą**

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Zagrają księżniczki i... nie tylko

Już w poniedziałek 24 lutego o godzinie 20:00 Teatr Zdrojowy w Szczawnie-Zdroju zaprasza na jedyny taki projekt na świecie. „Koncert Wiedeński 3 – Orkiestra Księżniczek”, czyli znakomici soliści, wspaniałe kreacje wokalne, międzynarodowy balet, projekcje multimedialne, a przede wszystkim pierwsza na świecie Orkiestra Księżniczek! To już trzecia odsłona tego bestselleru na polskiej scenie muzycznej.

Zabrzmia najpiękniejsze wiedeńskie melodie oraz największe przeboje ze światowego repertuaru. To wszystko do zobaczenia i usłyszenia w całym kraju podczas ogólnopolskiej trasy koncertowej, również w Szczawnie-Zdroju. „Koncert Wiedeński 3 – Orkiestra Księżniczek”, to największe, ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom melomanów przeboje – nieśmiertelne arie i duety, a także najbardziej znane walce i polki Johanna Straussa, największe przeboje wiedeńskiej operetki oraz niezliczona ilość muzycznych niespodzianek z całego świata! Nie zabraknie muzycznych żartów i skeczów. Wystąpią m.in.: Anna Ciereszko, Karolina Jędrzejczyk, Sylwia Frączek, Agnieszka Grabowska, Sławomir Naborczyk, Aleksander Kruczek, Tomasz Tracz, Andrzej Tulik, Piotr Łukaszczyk i Maciej Gogońkiewicz. Produkcja i reżyseria – Klaudyna i Jędrzej Tomczyk.



Ruszajcie w głębiny

Świdnicki Ośrodek Kultury zaprasza na pokaz warsztatowy „Podmorskie opowieści”. To już 22 lutego o godzinie 18:00 w sali teatralnej ŚOK-u. Wraz z alchemikami zanurzyć się w fascynujący świat morskich stworzeń. Ożywić głębiny oceanu, tworząc niezwykle istoty zarówno poprzez ruch waszych ciał, jak i za pomocą różnorodnych technik animacji przedmiotów. Gra światła, dźwięku i ruchu przeniesie was w sam środek magicznej podwodnej krainy. Zapraszamy do podwodnej podróży! Bilet 7 zł do nabycia w kasie SOK lub online na www.bilety.sok.com.pl.



Fot. używane (materiały organizatorów)

Ku pamięci Macieja Hnatiuka

Maciej Hnatiuk mocno identyfikował się z miejscem gdzie się urodził i żył. Nie można o nim powiedzieć, że często podróżował. Najwyraźniej lubił nasze miasto, które chętnie pokazywał swoim gościom. Wałbrzyskanie przyzwyczaili się do jego obecności, postrzegając go głównie jako fotografa dokumentującego wystawy, porcelanę, szkło, tworzącego kalendarze i wykonującego dużą ilość zleceń usługowych. Nie miał dotąd wystawy w Wałbrzychu, która pozwoliłaby dostrzec rozpiętość jego zainteresowań w posługiwaniu się fotografią do celów artystycznych. Ta pośmiertna jest pierwszą, choć nie sposób pokazać wszystkiego, co ukazałoby całe jego dzieło.

Na wystawę zatytułowaną „Maciej Hnatiuk – ktoś z Wałbrzycha” zaprasza Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA. Otwarcie nastąpi 23 lutego o godzinie 17:00. Wystawę będzie można oglądać do 4 maja.

SCB, KaR

Gwoździem po ekranie

Zabetonowany świat

Najważniejszą propozycją kinową w minionym tygodniu był film „The Brutalist” w reżyserii Brady’ego Corbeta.

O „The Brutalist” mówi się dużo i głośno. Najczęściej można usłyszeć czy przeczytać, że to dzieło wybitne i godne wszelkich nagród. Ja nie jestem aż tak entuzjastyczny.

Najnowszy film Brady’ego Corbeta opowiada o Laszlo Tothcie – węgierskim architekcie, który po traumie II wojny światowej trafia do Ameryki z nadziejami na nowe życie. Zbieg okoliczności pozwala mu stworzyć w posiadłości bogatego przedsiębiorcy bibliotekę marzeń. To zdarzenie odmienia jego los i pozwala mu zaprojektować i nadzorować budowę futurystycznego obiektu. Ma on pełnić funkcję sakralną, kulturalną i społeczną, ale nade wszystko ma być budowlą niezwykłą. Projekt ten jest dziełem życia Laszlo. Architekt-emigrant szybko staje się zamożny

i popularny, a u jego boku pojawia się wyjątkowa, węgierska żona. Pozornie wydaje się, że historia bohatera „The Brutalist” jest kolejnym spełnieniem amerykańskiego snu. Tymczasem w głowie utalentowanego twórcy dzieła się rzeczy bardzo niepokojące. Wojenne i obozowe przeżycia nie pozwalają mu zaznać harmonii. Laszlo szuka ukojenia w narkotykach i w towarzystwie półświatka. Najniebezpieczniejsza okazuje się jednak obsesja stworzenia monumentalnego betonowego dzieła. Pikanterii tej sytuacji dodaje toksyczna relacja architekta ze zlecniodawcą inwestycji – Harrisonem Lee Vanem (znakomity Guy Pearce). Przedsiębiorca ulega wizji Laszlo i finansuje szaloną budowę. Wpływ na taką decyzję ma nie tyle przedsięwzięcie biznesowe, lecz chęć

obcowania z prawdziwym talentem i inteligencją Totha. Leczenie kompleksu Harrisona spowodowane brakiem artystycznych umiejętności po pewnym czasie przeradza się w pogardę, a nawet w przemoc seksualną wobec głównego bohatera. To wszystko w połączeniu ze świadomością bycia Żydem na wygnaniu, pogłębia depresję architekta.

Oglądających „The Brutalist” czeka sporo niespodzianek. Najbardziej spektakularną z nich jest czas projekcji – ponad trzy godziny z 15-minutową przerwą. Zaskoczyć może fakt, że Laszlo Toth jako architekt jest postacią fikcyjną. Nie istnieje również drugi bohater filmu – betonowy, monstrualny brzydal. Przypomnijmy przy okazji, że brutalizm w architekturze jest nurtem przypisanym modernizmowi w latach 40. XX wieku.

Obrazowi towarzyszy jeszcze jeden pozaekranowy fakt. Laszlo Toth istniał naprawdę, ale był geologiem i przeszedł do historii jako wandal próbujący w 1972 roku zniszczyć młotkiem Pietę autorstwa Michała Anioła.

Wynika z tego, że „The Brutalist” jest filmem wyjątkowym, nieoczywistym, zaskakującym i wielowymiarowym. Da się nawet usłyszeć określenia typu, że to arcydzieło. Jak wspominałem według mnie są to formułowania zdecydowanie na wyrost. Choć wydaje nam się, że rozumiemy powody kontrowersyjnych zachowań bohatera, to z każdym kwadransiem tracimy sympatię do

niego oraz zainteresowanie jego losem. To pewnie jest głównym powodem, że film zaczyna się dłużyć. Oczywiście doceniam znakomite aktorstwo Adriana Brody’ego w roli Laszlo, ale czegoś w tej postaci mi brakuje. Myślę, że autentyczności i intymności. Za to Corbet raczy nas rozmachem. Trudno mi dać wiarę, że Żyd jako uciekinier w obcym państwie, chcąc uleczyć poturbowaną duszę, ma potrzebę zbudować tak monstrualne, nikomu niepotrzebne dzieło sztuki budowanej. Mimo to „The Brutalist” jest filmem ważnym i bez wątpienia wartym obejrzenia.

Ocena 710
Piotr Bogdański



Fot. używane (materiały prasowe)

NASI ULUBIEŃCY

I co, jak decyzja?

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

Pytamy, ponieważ przez ferie przypuszczamy, że mieliście trochę czasu, żeby przemyśleć decyzję o adopcji czworonoga z wałbrzyskiego schroniska dla zwierząt. Jeśli jeszcze wahacie się, pomożemy wam zakochać się w jednym z poniższych „ogonów”. Czy te stworzenia nie są słodkie?! Spójrzcie tylko na te piękności, którym dotąd nie wiodło się najlepiej. Czy nie zasługują na miłość? Za dużo pytań? Czas na konkretną odpowiedź!



BOHUN, nr ewidencyjny 151/20

Wiek: 11 lat

Data przyjęcia do schroniska: 09.06.2020



BONI, nr ewidencyjny 245/22

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 09.11.2022



BORYS, nr ewidencyjny 186/24

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 21.08.2024



BUBIX, nr ewidencyjny 235/24

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 27.11.2024



CZAKAN, nr ewidencyjny 50/20

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 05.03.2020



CZIKA, nr ewidencyjny 100/24

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 23.04.2024



FERRERO, nr ewidencyjny 4/24

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 11.01.2024



GUSTAW, nr ewidencyjny 49/24

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 27.02.2024



KRÓWKA, nr ewidencyjny 146/24

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 02.07.2024



ROCKY, nr ewidencyjny 153/24

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 06.07.2024



SMERF, nr ewidencyjny 208/23

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 25.09.2023



SZAJBA, nr ewidencyjny 135/23

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 19.06.2023



NIE MA NAS W DOMU

» Dzieci uwielbiają takie historie, dlatego program „Na książęcym dworze” jest doskonale dopasowanych do najmłodszych



Fot. używane (Zamek Książ)

weekend lutego zapowiada się zachwycająco zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Ta propozycja to mieszanka edukacji i rozrywki, która sprawi, że spędzicie niezapomniany czas z najbliższymi, pogłębiając wiedzę o życiu na dworze w minionych wiekach.

W najbliższą sobotę i niedzielę (22 i 23 lutego) poczujecie na własnej skórze jak to jest gdy historia spotyka się z magią przenosząc się do arystokratycznego świata minionych wieków

Program przygotowany z myślą o rodzinach jest doskonałą okazją do wspólnego zgłębiania historii. Dzięki książęskim przewodnikom najmłodszy poczuje się jak prawdziwi mieszkańcy zamku, a dorośli przeżyją magiczną podróż w przeszłość. Zwiedzanie „Na książęcym dworze” dostosowane jest do dzieci, co sprawia, że cała rodzina może cieszyć się wspólnym czasem, odkrywając sekrety tego majestatycznego miejsca. To doskonała okazja, aby w tym zaginionym świecie spędzić razem z mamą, tatą i ordęństwem kilka chwil, poznając tajemnice minionych wieków i przeżywając niezapomnianą podróż w czasie.

Pamiętajcie o najbliższym weekendzie, żeby spędzić go w Zamku Książ. W sobotę i niedzielę zwiedzanie „Na książęcym dworze” rozpocznie się o godz. 12:30. Bilety online możecie kupować za pośrednictwem systemu sprzedaży na stronie www.bilety.ksiaz.walbrzych.pl lub bezpośrednio w kasach zamku. Przez dwa dni – w najbliższą sobotę i niedzielę – poczujecie na własnej skórze jak to jest gdy historia spotyka się z magią przenosząc się do świata arystokratycznego minionych wieków.

Red

Na dworze u księcia

Kto by nie chciał choć przez chwilę poczuć się jak książę? No kto? Nie ma chyba takich wśród was. Jeśli nie zdążyliście podczas ferii przeżyć magicznego czasu w krainie arystokratycznych tajemnic w Zamku Książ, to... jeszcze nie wszystko stracone. W najbliższy weekend macie na to ostatnią szansę. I radzimy jej nie zmarnować.

Zamek Książ to jedna z najpiękniejszych i najbardziej tajemniczych warowni w Polsce. To miejsce, które każ-

dego roku przyciąga turystów z całego świata, oferując nie tylko niepowtarzalne widoki i historię, ale także niezapo-

mniane wrażenia. Tegoroczne ferie zimowe były wyjątkową okazją, aby przenieść się do arystokratycznego świata,

odkrywając fascynujące tajemnice życia na dworze. Do zamku przybywały całe rodziny na wyjątkowe weekendowe zwiedzanie, łączące w sobie edukację, zabawę i wspólne pochłanianie historii.

Zauważyliście, że ten fragment artykułu utrzymany jest w czasie przeszłym? Mamy jednak dobrą wiadomość. Tę samą przygodę, co podczas ferii, przeżyjecie jeszcze raz podczas zwiedzania „Na książęcym dworze”. Ponieważ w weekend 22-23 lutego wszystkie tajemnice będziecie mogli odkryć po

raz ostatni w takiej odsłonie. Wspólnie z rodziną dowiecie się jak wyglądało życie na zamku, a także czym była dworska etykieta i jak wyglądały codzienne obowiązki arystokracji. To wyjątkowa okazja, aby zanurzyć się w atmosferze minionych czasów i poznać tajemnice tego imponującego zamku. Podczas rodzinnego zwiedzania odkryjecie sekretne zakątki i poznacie historię życia lokajów, pokojówek oraz dworskiej służby. Myślicie, że ich życie było nudne? Nic bardziej mylnego! Zwiedzanie zamku w ostatni



» Podczas zwiedzania odkryjecie sekretne zakątki i poznacie historię życia lokajów, pokojówek oraz dworskiej służby

NA KSIĄŻĘCYM DWORZE
Sobota, 22 lutego, godz. 12:30
Niedziela, 23 lutego, godz. 12:30

Odkrywaj z nami pod Atlantami

Bluszcz dla kobiet

W kolekcji bibliofilskiej „Biblioteki pod Atlantami” znajduje się kilka roczników czasopism wydanych na przełomie XIX i XX wieku. Jest to m.in. „Bluszcz: pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet”, tygodnik wydawany w latach 1865-1918, 1921-1939 i 2008-2012.

Jako czasopismo kobiece, charakterystyczne dla epoki pozytywizmu, prezentowało program emancypacji kobiet. Drukowano w nim więc publicystykę kulturalną i społeczną poświęconą sytuacji kobiet oraz teksty literackie. W każdym numerze „Bluszcz” zamieszczano „Kronikę działalności kobie-



BIBLIOTEKA
POD ATLANTAMI
W WAŁBRZYCHU

cej”, w której przedstawiano ich osiągnięcia w różnych krajach i dziedzinach nauki. W bogato ilustrowanych dodatkach zamieszczano propozycje mody damskiej

i porady domowe (wychowawcze i gospodarskie). Z tygodnikiem współpracowali m.in.: Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Adam Asnyk, Maria Dąbrowska, Konstanty Ildefons Gałczyński, Maria Kuncewiczowa, Lucyna Ćwierczakiewiczowa, Ewa Szelburg-Zarembina, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska.

» Roczники pisma „Bluszcz” z końcówki XIX wieku, zachowane w dość dobrym stanie, znajdują się w Bibliotece pod Atlantami



Fot. użyczone (Biblioteka pod Atlantami)

W 2008 r. wydawnictwo Elipsa wznowiło wydawanie magazynu. Redaktor naczelną została Joanna Laprus-Mikulska, a od 2010 r. Rafał Bryndal. Współpracownikami byli m.in.: Joanna Bator, Katarzyna Grochola, Juliusz Machulski,

Maciej Maleńczuk, Agnieszka Wolny-Hamkało. Wydawanie magazynu zawieszono w 2012 r. z powodu śmierci wydawcy – Artura Szczecińskiego.

W zbiorach biblioteki znajdują się dość dobrze

zachowane roczniki tego czasopisma z lat: 1881, 1894, 1895, 1896, 1903. Piękne ilustracje są cennym źródłem wiedzy o życiu codziennym kobiet przełomu wieków.

Red

Prawnik radzi

Czym jest odpowiedzialność odszkodowawcza sprawcy wypadku komunikacyjnego? Tłumaczy adwokat Adam Daraż.

Kwestia odpowiedzialności za spowodowanie wypadku komunikacyjnego nie zawsze jest oczywista. Nie ma tutaj reguły, przesłanki odpowiedzialności muszą być badane każdorazowo. Wszystko zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Czy w takim razie pasażer, który jechał z nietrzeźwym kierowcą może ubiegać się o odszkodowanie? Czy mimo współwiny ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie?

Odpowiedzialność cywilną za wypadek komunikacyjny określają przepisy kodeksu cywilnego, zgodnie z którymi posiadacz mechanicznego środka komunikacyjnego ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez jego ruch, chyba że szkoda nastąpiła na skutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Poszkodowany w wypadku może dochodzić roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej zarówno od sprawcy wypadku, jak również od zakładu ubezpieczeń. W niektórych przypadkach odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jest wyłączona, dotyczy to m.in. szkód powstałych w mieniu poszkodowanego wypadkiem. W przypadku wystąpienia szkód powstałych na osobie, naprawienie szkody przez sprawcę wypadku obejmuje wszelkie wynikił koszty. W sytuacji, w której w wyniku wypadku poszkodowany utracił częściowo lub całkowicie zdolność do pracy może on żądać zasądzenia przez sąd od sprawcy wypadku odpowiedniej renty pieniężnej.

Kwestię odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy wypadku komunikacyjnego

regulują przepisy art. 436 § 1 i § 2 kc, zaś zakres roszczeń jakie przysługują poszkodowanemu określają zapisy art. 444 i nast. kc. Roszczenia o naprawieniu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniają się po upływie 3 lat od dowiedzenia się o szkodzie, nie dłużej jednak niż 10 lat od dnia zdarzenia wywołującego szkodę.

Ubezpieczyciel ma prawo obniżyć odszkodowanie w pewnych sytuacjach, jeśli uzna że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Przyczynienie jest ustalane procentowo, ubezpieczyciel sam decyduje jaka jest wysokość przyczynienia, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Przepisy nie wskazują o jakie konkretne kwoty zakład ubezpieczeń może obniżyć odszkodowanie, dlatego

ubezpieczyciele bazują na doświadczeniu wynikającym z praktyki.

Ubezpieczyciel ustala stopień przyczynienia, a następnie obniża odszkodowanie o ustalony procent. Na przykład ubezpieczyciel uznał, że poszkodowanemu należy się 20 tys. zł odszkodowania, jednocześnie ustalił, że poszkodowany przyczynił się w 30% do powstania szkody, ponieważ nie miał zapiętych pasów. W takiej sytuacji poszkodowany otrzyma 14, zamiast 20 tys. zł. W przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, kierowca odpowiada za spowodowany wypadek niezależnie od swojej winy, nie oznacza to jednak, że kierowca w ogóle nie może uwolnić się od odpowiedzialności. Odszkodowanie nie zostanie wypłacone poszkodowanemu, jeśli okaże się, że zachowanie po-

szkodowanego było wyłączną przyczyną wypadku. Kierowca może się uwolnić od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jeśli zostanie wykazane, że jego zachowanie było w pełni poprawne (w żadnym stopniu nie przyczynił się do wypadku), a jedyną przyczyną wypadku było zachowanie się poszkodowanego.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 579 730 046, 601 472 787 lub 74 846 11 10, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Przybyliśmy, skosztowaliśmy i zachwyciliśmy się – parafrazując słowa Juliusza Cezara, tak oto możemy podsumować naszą wizytę w Fabryce Naleśników i Pierogów na Piaskowej Górze w Wałbrzychu. Placuszki, które nam zaserwowano dosłownie rozpyływały się w ustach. Musimy dodać, że jedliśmy zarówno te wytrawne jak i podane na słodko. Proponujemy, żebyście też ich spróbowali, a na pewno nie pożałujecie. A jest ku temu znakomita okazja. Jeśli weźmiecie udział w naszej cyklicznej zabawie i dobrze odpowiecie na zadane przez nas pytanie konkursowe, zaoszczędzicie nieco pieniędzy. Ciekawi pytania? Oto ono. W której bazylice znajduje się ten ołtarz?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten koniecznie pokażcie w lokalu. Wtedy zaoszczędzicie 2 zł na wybranym przez siebie naleśniku. Na lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od środy (19 lutego) do piątku (21 lutego). Regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.wieszco.pl.



Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obrońców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

W której bazylice znajduje się ten ołtarz?

WieszCo

odpowieź

WieszCo

TOI
FABRYKA NALEŚNIKÓW
i PIEROGÓW

» Nie zwiększając
objętości posiłków
można zwiększyć
znacząco ich
kaloryczność



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Jesz mało i nie chudniesz?

Stali czytelnicy pewnie już wiedzą, że chudniemy wtedy, kiedy jesteśmy w deficycie kalorycznym. Czyli jemy mniej kalorii niż organizm potrzebuje. Wtedy brakujące kalorie „pobierane” są z tkanki tłuszczowej. Jeśli jemy więcej kalorii niż należy, organizm nadmiar odkłada „na później” w postaci tkanki tłuszczowej. Jeśli jemy tyle, ile organizm potrzebuje, to ani nie chudniemy ani nie tyjemy, spożywamy wówczas tzw. „zero kaloryczne”. Czy można więc jeść mało i nie chudnąć?

Jedyną chorobą, która może powodować spowolnienie metabolizmu jest niewyregulowana niedoczynność tarczycy. Jeśli jesteś pod opieką lekarza, a twoje wyniki są w normie, to masz metabolizm na poziomie zdrowego czło-

wieka. Zaczyna on zwalniać, ale dopiero po 60 roku życia w tempie ok 0,1% rocznie. Więc nawet jeśli już masz „sześćdziesiątkę” na karku, to pewnie metabolizm nie zwolnił jeszcze jakoś drastycznie. Kluczem jest wspomniany de-

ficyt kaloryczny. Jak to jest, że jedząc mało, nie chudniemy?

Większość badań naukowych wykazało, że osoby odchudzające się zaniżają nawet o 38% ilość spożywanych kalorii. Średnio jest to 429 kcal. Czyli, deklarują, że

jedzą 1500, a tak naprawdę spożywają ok. 2000 kcal. Nawet dietetycy według przeprowadzonych badań zaniżają kaloryczność posiłków, średnio o 233 kcal. Te same osoby zaniżając ilość spożytych kalorii jednocześnie zawyżają

to co spaliły w czasie treningu. Badania wykazały, że ta różnica może wynosić 3, a nawet 4 razy więcej w stosunku do realnie spalonych kalorii. Czyli, jeżeli ktoś twierdzi, że w czasie intensywnego treningu spalił 400 kcal, w rzeczywisto-

ści mogło być to ledwie 150. Wynik to 250 kcal na minusie. Doliczając do tego różnicę z jedzenia dostajemy razem 750 kcal! I to z powodu tej różnicy nie możesz schudnąć.

Inną sytuacją, z którą bardzo często spotykam się w gabinecie jest ta, gdy pacjent je mało objętościowo, ale wysokokaloryczne posiłki. Na przykład słonecznik, orzechy, tłuste sery, mięsa czy przetwory mięsne. Niewielki grillowany kotlet drobiowy może mieć 100 kcal. Tej samej wielkości kotlet obtoczony w panierce i usmażony na głębokim oleju może mieć 300 kcal. Pomimo takiej samej wielkości posiłku dostarczamy trzy razy więcej kalorii. Każdy dodatek jednej łyżki oliwy z oliwek do sałatki to 100 kcal. Garstka słonecznika lub pestek z dyni to kolejne 150 kcal. Jak widać nie zwiększając objętości posiłków można zwiększyć znacząco ich kaloryczność.

Dlatego warto skupić się na dodatkach, dolewanych, dosypywanych lub dokładanych do dań. Warto również policzyć kalorie spożywane w weekend szczególnie w przypadku imprezy. Często jeden intensywny wieczór potrafi zniwelować efekt tygodniowego odchudzania.

Jarosław Piotrowski

**Jarosław
Piotrowski,**
dietetyk
kliniczny

Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Jeszcze niedawno namawialiśmy was do pójścia z rodziną w ferie do restauracji, a tu... już po zimowym wypoczynku. Ale kto powiedział, że nie można zjeść z najbliższymi przepysznego posiłku w jakimś miłym lokalu też po feriach. Zawsze można pójść na lunch lub kolację do knajpki. Na przykład do świdnickiej Restauracji Kryształowa, w której poczujecie się jak u mamy albo u babci. Pyszne jedzenie, miła atmosfera i... Właśnie, chyba też ważne, że dzięki WieszCo zapłacicie niższy rachunek. Jeżeli weźmiecie udział w naszej zabawie i poprawnie odpowiecie na pytanie konkursowe, za wybrane danie z menu zapłacicie mniej niż inni. A oto pytanie. Co to za zamek?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu, pokażcie go w lokalu przy składaniu zamówienia i cieszyć się chwilą spędzoną z najbliższymi. Otrzymacie bowiem 15-procentowy rabat na wskazaną potrawę. Na lubiących dobrze zjeść i posiadaczy kuponów z gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od środy (19 lutego) do piątku (21 lutego). Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos jak i zjecie na miejscu.



KUPON

WieszCo

Co to za zamek?

.....

WieszCo

.....

odpowiedź

Kryształowa

GOSPODA KUFLOWA

**Nagroda do odebrania w Restauracji
Kryształowa Świdnica przy ul. Równej 3**

WIEMY JAK ŻYĆ

» **Telefoniczni przestępcy zawsze chcą, byśmy działali szybko, bo tylko tak są w stanie nas okraść i oszukać**

Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Kradzież przez telefon

To już od dawna nie brzmi jak fantastyczny wymysł wizjonerów. To jest realne zagrożenie. Obecnie na 38 milionów mieszkańców Polski, przypada aż 65 milionów zarejestrowanych aktywnych kart SIM. Oznacza to, że niemalże każdy z nas posiada dwa aktywne numery telefonów, bez względu na wiek. Czy wobec tego łatwo jest nas okraść przez telefon?

Wśród tego zalewu telefonów komórkowych, niestety ale dobrze się mają również wszelacy przestępcy. Pomimo wprowadzenia przez rząd w 2016 obowiązku rejestracji kart SIM i tak ciągle jesteśmy narażeni na różnorakie ataki i próby wyłudzeń, a to pieniędzy, a to naszych wrażliwych danych osobowych. Czy istnieje

stuprocentowa skuteczność obrony przed tym? Będę szczerzy, przykro mi, ale nie.

I nie chodzi nawet o tzw. wirusy, czy złośliwe aplikacje, ale to niestety my sami jesteśmy, powodem przez który oszuci nas okradają. I nic nie pomogą żadne zabezpieczenia, skoro sami podajemy przestępcom, to co chcą. Jednak istnieje-

ją skuteczne metody, które minimalizują zagrożenie ze strony „telefonicznych cwaniaków” niemal do zera.

Niestety my sami jesteśmy, powodem przez który oszuci nas okradają i nic nie pomogą żadne zabezpieczenia, skoro sami podajemy przestępcom, to co chcą

Przecież możemy w rodzinie ustalić słowo klucz, którego użycie spowoduje iż będziemy mieli pewność, że rozmawiamy lub przekazujemy pieniądze, krewnym. Ileż to razy dostaliście na swój telefon

informację z prośbą „mamo tu Bartek, piszę z telefonu Kacpra, prześlij mi proszę 50 zł blikiem” albo „tato tu Kasia, jestem na zakupach, rozładował mi się telefon, a piszę z telefonu koleżanki i potrzebuję 100 zł”. Przykłady można byłoby mnożyć.

Niestety, ale najgorzej mają osoby starsze, okradane czy to metodą „na wnuczka”, czy też „na wypadek”. Trzeba uczulać, tłumaczyć, a przede wszystkim być czujnym. Wiem, ciężko w takich momentach o spokój i rozagę, ale postarajmy się podejść do tego racjonalnie. Przestępcy zawsze chcą, byśmy działali szybko, bo tylko tak są w stanie nas okraść i oszukać. Bądźmy rozważni!

Mariusz Kalinowski



Mariusz Kalinowski
Telefony u Kaliego
 e-mail: m-tel@wp.pl
 tel. 790 515 121

ADAXS
 STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
 ul. Kossakowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
 uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
 NAJLEPIEJ
 GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
 ZŁOMOWANIE **533 306 678**
 SPRZEDAŻ CZĘŚCI
 UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA

» **Dobrze wyschnięte i związane podłoże, to gwarancja łatwego malowania**



Fot. użyzione (KREISEL)

Czas na odświeżenie ścian

Malowanie to jedna z prac, która nie wymaga od wykonującego dużych umiejętności manualnych. Żeby poprawnie odmalować ściany w mieszkaniu, należy trzymać się kilku podstawowych zasad, które sprawiają, że efekt będzie jak u profesjonalisty.

Po pierwsze ważny jest dobór narzędzi. Dziś malowanie wykonujemy najczęściej wałkiem, a nie pędzlem. Dzięki temu szybkość prac i efekt jest zdecydowanie lepszy, ale żeby tak było na pewno, trzeba go odpowiednio dobrać. Wybierajmy wałek mając na uwadze rodzaj farby oraz strukturę podłoża. Dziś bardzo łatwo to zrobić, ponieważ w punktach zakupu jest na półkach sklepowych widoczny podział na wałki dostosowane do rodzajów farb wodorozcieńczalnych (lateksowe, akrylowe, ceramiczne), olejnych czy rozpuszczalnikowych. Warto zwrócić uwagę, aby długość włosa przy gładkich podłożach nie była zbyt duża, przeciętnie ma do 20 mm długości. Jeśli mamy jakiegolwiek wątpliwości zawsze możemy poprosić o pomoc doradcę. Nie tylko wałek, ale także dobra taśma malarska, to gwarancja sukcesu. Jej klej powinien być na tyle mocny, żeby nie było efektu podciekania i na tyle słaby, żeby nie odrywał farby od podłoża. Dlatego warto zainwestować w tę lepszą, czyli często droższą.

Po drugie przygotowanie podłoża. Wszelkie niestabilne warstwy należy usunąć, zeszkrobać, oczyścić oraz wypełnić szpachlą lub gładzią. Jeśli trzeba wyrównać całość ściany czy sufitu najlepiej użyć gładzi polimerowej np.: GIPSEL PLUS 603.

Przy malowaniu ścian wystarczy trzymać się kilku podstawowych zasad, a efekt będzie jak... malowany

Nie można zapomnieć o gruntowaniu. Użycie środka gruntującego jest niezbędne przy malowaniu powierzchni pokrytych tynkami cementowo-wapiennymi, gładziami, czy też płytami gipsowo-kartonowymi. Do tego celu najlepiej użyć gruntu wodnego, np GRUNTOLIT-W 301 czy GRUNTOLIT-SG 302.

Po trzecie cierpliwość. Każda czynność wymaga odpowiedniego czasu sezonowania i wysychania. Jest on uzależniony od temperatury, wilgotności,

przewietrzania pomieszczenia i chłonności podłoża. Niestety w pewnych warunkach nie jesteśmy w stanie tego przyspieszyć. Dobrze wyschnięte i związane podłoże, to gwarancja łatwego malowania.

Po czwarte dobór farby. Wiele rodzajów farb doskonale znamy: lateksowe, ceramiczne czy akrylowe. Najwyższe wytrzymałości odporności na ścieranie, szorowanie, mycie mają farby lateksowe. Nie mniej jednak, od czasu do czasu pojawiają się na rynku nowości. Taką jest farba antyrefleksyjna ANTYPREFLEX 080 firmy KREISEL. Jest ona głęboko matowa, zdecydowanie bardziej niż pozostałe farby na rynku. Dlatego jej zadaniem jest optyczna niwelacja drobnych niedoskonałości struktury powierzchni ściany czy też sufitu. Jest też świetnym rozwiązaniem do renowacyjnego malowania istniejących powłok malarskich. Każdy rodzaj farby należy nanosić co najmniej dwuwarstwowo. Między nakładaniem kolejnych warstw należy odczekać do wyschnięcia

i związania. Przyspieszanie tej czynności często kończy się zniszczeniem powłoki lub podrywaniem jednej od drugiej. Farby, narzędzia malarskie znajdziecie w firmie MAZBUD.

BP



» **Zadaniem farby antyrefleksyjnej jest optyczna niwelacja drobnych niedoskonałości struktury powierzchni ściany czy też sufitu**

SkipMax

WYNAJEM KONTENERÓW



TRANSPORT ODPADÓW



BOGUSZÓW GORCE

UL. PIĘKNA 1

+48 536 131 009

SKIP-MAX@o2.PL

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 3



Poziomo:

- 2 - wydzielona przestrzeń na jednostce pływającej przeznaczona do przyrządzania posiłków
- 4 - osoba, której przetacza się krew, wszczepia się jakiś narząd
- 7 - namiot pokryty skórą lub wołokiem, używany przez ludy tureckie i mongolskie
- 9 - małe mieszkanie, zwykle dla samotnej osoby
- 12 - osoba ubiegająca się o coś w sądzie, urzędzie
- 14 - zespół obiektów obronnych
- 15 - nieduży okręt wojenny do służby patrolowej i eskorty konwojów
- 17 - reprodukcja fotografii, rysunku itp. dodana do tekstu

Pionowo:

- 1 - podziemne pomieszczenie pod dużą budowlą, wykorzystywane dawniej jako więzienie
- 4 - przechylenie się w różne strony w celu utrzymania równowagi
- 5 - człowiek naruszający normy współżycia społecznego
- 6 - imię świętego, patrona straży pożarnej
- 8 - pas materiału, którym obszyte zostały brzegi ubrania
- 10 - przeniesienie w inne miejsce przedmiotu bez dotykania, samą tylko siłą woli
- 11 - poczucie wspólnoty i współodpowiedzialności wynikające ze zgodności dążeń
- 13 - część należności wpłacana lub wypłacana z góry na poczet tej należności
- 16 - półprzezroczysty papier służący do kopiowania rysunków i przenoszenia ich na inny papier

Wątrzyszanek

WieszCo
KRZYŻÓWKI STANDARD



HASŁO:

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11

Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 4 - tytuł filmu zdobywcy Oscara dla najlepszego aktora za 1993 rok, miasto w USA – Filadelfia
- 7 - imię słynnego kompozytora a zarazem tytuł zdobywcy Oscara za najlepszy film – Amadeusz
- 8 - tytuł filmu, nagrodzonego m.in. Oscarem za najlepszą muzykę – Marzyciel
- 11 - tytuł filmu, zdobywcy Oscara dla najlepszego reżysera, równocześnie zjawisko fizyczne – Grawitacja
- 15 - tytuł filmu zdobywcy Oscara za najlepsze zdjęcia, kostiumy, scenografię za 2004 rok – Aviator
- 16 - miasto w USA a zarazem tytuł zdobywcy Oscara dla najlepszego filmu – Chicago
- 17 - tytuł oscarowego filmu i nazwa najjaśniejszego obiektu Pasa Kuipera – Pluton
- 18 - wytwór wyobraźni a zarazem tytuł filmu zdobywcy Oscara dla najlepszego reżysera – Zjawa

Pionowo:

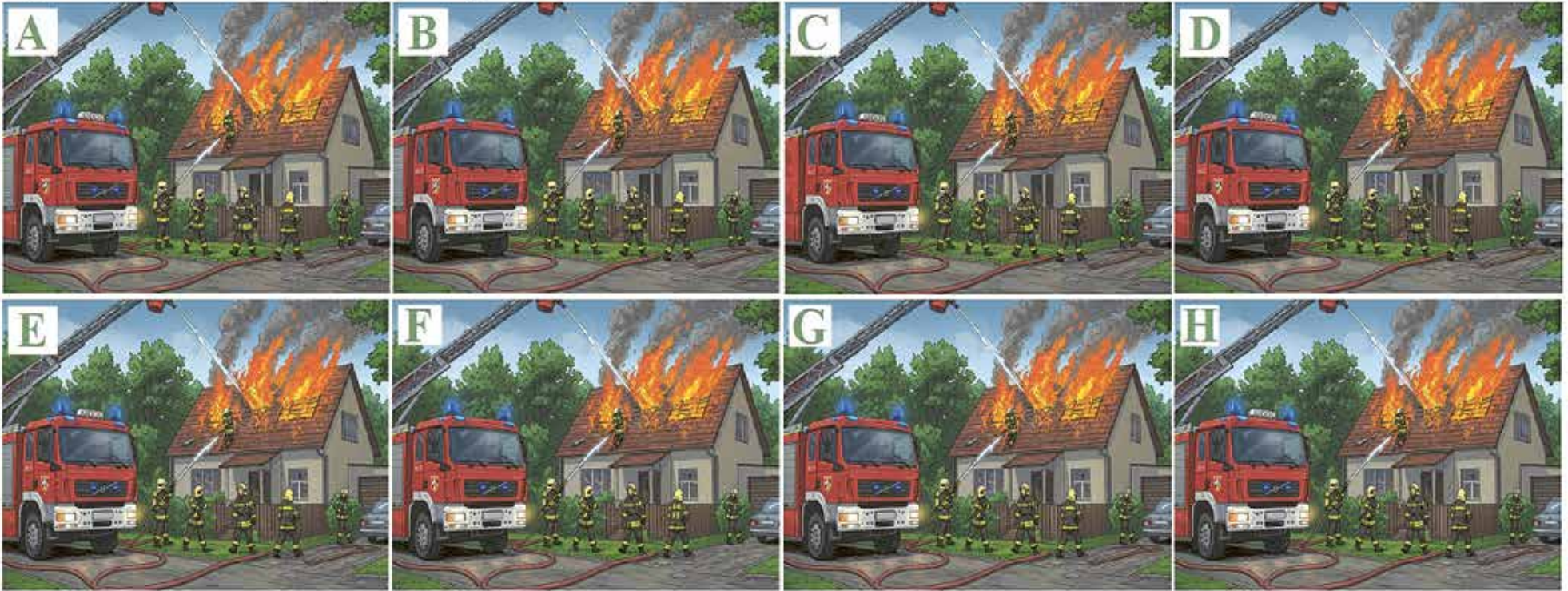
- 1 - tytuł filmu zdobywcy Oscara dla najlepszego aktora za 2019 rok, występuje w kartach – Joker
- 2 - tytuł filmu, zdobywcy Oscara dla najlepszego filmu za 2000 rok – Gladiator
- 3 - muzyk, tytuł filmu zdobywcy Oscara dla najlepszego aktora – Pianista
- 5 - przenikanie wody lub najpopularniejszy film oscarowy za 2006 rok – Infiltracja
- 6 - tytuł filmu zdobywcy Oscara dla najlepszego aktora drugoplanowego za 1989 rok, powszechne uznanie – Chwała
- 10 - tytuł filmu zdobywcy Oscara dla najlepszego aktora za 2020 rok, chrzestny – Ojciec
- 12 - tytuł filmu zdobywcy Oscara dla najlepszego aktora za 2022 rok, ssak morski – Wieloryb
- 13 - malarz, rzeźbiarz lub zdobywca Oscara dla najlepszego filmu za 2006 rok – Artysta
- 14 - film Jamesa Camerona, który zgarnął Oscary za najlepsze zdjęcia i efekty specjalne – Avatar

SkipMax
WYNAJEM KONTENERÓW
TRANSPORT ODPADÓW

BOGUSZÓW GORCE
UL.PIĘKNA 1
+48 536 131 009
SKIP-MAX@o2.PL

„DWA IDENTYCZNE”

Tylko dwa z widocznych poniżej obrazków są identyczne. Czy potrafisz je wskazać?

ZADANIE
fol. ilustracyjne (shutterstock.com)


Każdy numer gazety możesz pobrać **BEZPŁATNIE**
ze strony www.wieszco.pl



Pamiętaj znajdziesz nas też w sieci!

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» Toddrick Gotcher trafił rzut na wagę zdobycia Pucharu Polski, a...



» ...Ike Smith był najsukuteczniejszym zawodnikiem Górnika w całym turnieju

NASZ Górnik jest WIELKI

Trzy mecze, trzy zwycięstwa! Koszykarze Górnika Zamek Książ Wałbrzych przeszli do historii zdobywając pierwszy w swojej historii Puchar Polski. W Sosnowcu nie było mocnych na wałbrzyszan, którzy w drodze po trofeum pokonali obrońców tytułu oraz wicemistrza Polski.

Górnik przystępował do turnieju osłabiony brakiem kontuzjowanego Macieja Bojanowskiego, ale z wielką wolą zwycięstwa. - Jedziemy do Sosnowca grać w każdym spotkaniu o wygraną. Górnik Wałbrzych nigdy nie wygrał Pucharu Polski. Znam moją drużynę. Oni nie zadowolą się tylko wyjazdem na ten turniej. Na pewno będziemy walczyć o zwycięstwo – zapowiadał szkoleniowiec biało-niebieskich Andrzej Adamek.

Wałbrzyszanie może nie mają w swoich szeregach gwiazd, ale są drużyną. Zgraną, z dobrą chemią pomiędzy koszykarzami i z wielkim głodem wygranych. To było siłą w ćwierćfinałowym meczu z Legią. Biało-niebiescy słabo weszli w spotkanie, większość meczu musieli gonić rywali, ale ani na moment nie zwątpili w końcowy sukces. Po przerwie cierpliwością i zwłaszcza dokładnością (zero strat Górnika w drugich dwu-

dziestu minutach) w końcu dopieł swego, wyszli na prowadzenie i ostatecznie zwyciężyli, choć Legia miała rzut na wygraną.

W półfinale przeciwko ekipie z Lublina początek spotkania był bardzo słaby, jeśli chodzi o atak, ale koszykarze Andrzeja Adamka zagrali bardzo dobrze w obronie, a gdy od ósmej minuty rzuty w końcu zaczęły wpadać to, jak mówi młodzież, nie było czego zbierać. Komentatorzy Polsatu postawili nawet tezę, że „zamiatają w swoim stylu Górnicy”. Dominacja beniaminka była tak duża, że w czwartej kwarcie pojawili się na parkiecie wszyscy wałbrzyscy rezerwowi, którzy również przyczynili się do tego, że Górnik po raz pierwszy w obecnym sezonie wygrał w meczu wszystkie cztery kwarty.

- Górnik nie pukał do finału, tylko wszedł do niego z drzwiami, King natomiast miał ciężką przeprawę z Anwillem,

który w ostatnich minutach miał kilka szans na zwycięstwo. Wydaje się, że King jest mocniejszy, ale Górnik co mecz mówi „sprawdzam” i pokonał wiele zespołów, którym już się wydawało, że mają wałbrzyszan na widelcu – mówili na krótko przed rozpoczęciem spotkania komentatorzy Polsatu Tomasz Jankowski i Adam Romański.

Koszykarze Górnika po raz pierwszy w swojej bogatej historii wywalczyli Puchar Polski, a do tego zrobili to jako beniaminek ligi

Ike Smith podkreślał z kolei po pokonaniu Startu, że w finale wolałby zagrać z Kingiem. Dlaczego? Ponieważ wałbrzyszanie przegrali z nim niedawno mecz ligowy, w którym prowadzili bardzo

wysoko, a wcześniej ulegli szczecinianom na inaugurację sezonu we własnej hali. Chyba nasi chcieli wziąć rewanż. Życzenie rzucającego spod Chełmca spełniło się, Górnik nie tylko trafił w najważniejszym meczu na zespół Arkadiusza Miłoszewskego, ale wziął też rewanż za ligowe porażki.

Podobnie jak w niedawnym spotkaniu w Szczecinie Górnik wyszedł na kilkunastopunktowe prowadzenie i podobnie jak w styczniu, King doszedł biało-niebieskich. Tym razem jednak Górnik nie dał się złamać. Czwarta kwarta to była najlepsza reklama koszykówki. Obie drużyny wymieniały się ciosami, a w wyrównanej końcówce losy meczu ważyły się do ostatnich sekund spotkania. Na szczęście ostatnią akcją miał Górnik, a w niej Toddrick Gotcher trafił punkty na zwycięstwo.

Spotkanie finałowe to było także starcie dwóch polskich

szkoleniowców. Andrzej Adamek i Arkadiusz Miłoszowski byli trenerami reprezentacji Polski U-23 podczas ostatniej uniwersjady i znają się bardzo dobrze, zarówno ze wspólnej pracy jak i wspólnej gry. - Ostatnia akcja była tak właśnie zaplanowana. Trener Adamek zna trenera Miłoszowskiego i wiedział, co trzeba zrobić, żeby ten mecz wygrać – opowiadał po spotkaniu w wywiadzie telewizyjnym Dariusz Wyka. Środkowy, obok Grzegorza Kulki, obronił tytuł z zeszłego sezonu. Warto też dodać, że w finale rozegrał swój 20 mecz w Pucharze Polski. Dla środkowego był to trzeci finał PP w karierze. W 2019 roku z Arką Gdynia uległ Stali Ostrów, a przed rokiem zdobył puchar w barwach Legii Warszawa. W swojej karierze center z Bolestraszczyka w turniejach finałowych zebrał aż 102 piłki, a w klasyfikacji największej liczby bloków podczas me-

czów o puchar wskoczył na pierwsze miejsce prześcigając Damiana Kuliga. Nasz center w Sosnowcu zablokował trzy rzuty i w Pucharze Polski ma już 25 bloków.

Na MVP turnieju organizatorzy wybrali Toddricka Gotchera, ale bohater ostatniego rzutu nie bardzo zgodził się z tą decyzją i do odebrania nagrody zabrał ze sobą Ike'a Smitha, najsukuteczniejszego zawodnika biało-niebieskich w rozgrywkach. Amerykanie podzielili się nagrodami. W zgodnej opinii obserwatorów trofeum wywalczyła drużyna najlepsza, grająca najlepiej przez cały turniej. Do tego mająca fantastycznych kibiców, którzy przez cały turniej byli szóstym zawodnikiem zespołu. Zespołu, który zdobył Puchar Polski po raz pierwszy w historii klubu. Górnik dokonał tego jako pierwszy beniaminek w dziejach tych rozgrywek.

Sławomir Skonieczny

RELACJE SPORTOWE ZAPEWNI

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» *Ike Smith jest niesamowity. Z jaką łatwością zdobywa punkty spod obręczy*



Fot. używane (Marcin Stelmach)

Wstrząsnęli Startem

Koszykarze Górnika Zamek Książ Wałbrzych w ósmym meczu przed własną publicznością odnieśli siódmą wygraną. W starciu trzeciej i czwartej drużyny PLK pokonali po raz drugi w sezonie Start Lublin.

W dniu meczu zawodnik gości, CJ Williams, obchodził swoje 35 urodziny. Dzień przed spotkaniem 25 lat kończył Bartłomiej Pelczar. Nie wiemy czy koszykarze Górnika

wiedzieli o tych ważnych dla swoich dwóch rywali dniach. Prezentu urodzinowego w postaci zwycięstwa swojej drużyny żaden z nich jednak nie dostał. Wałbrzyskanie ani

myślą przegrywać w Aqua-Zdroju. Bilans 7-1 w domu to najlepszy wynik w lidze.

Andrzej Adamek zaskoczył chyba wszystkich delegując do gry w pierwszej piątce

Piotra Niedźwiedzkiego, który wszedł w mecz z wielkim animuszem i zanotował zbiórkę, asystę i przechwyt czyli o wiele więcej niż w poprzednich trzech występach. Reszta

drużyny była równie mocno zmotywowana i w efekcie po pierwszej kwarcie nasi prowadzili dziesięcioma oczkami. Start wchodził w mecz niemrawo, ale od drugiej kwarty zaczął się rozkręcać, a co gorsza lublinianie zaczęli trafiać z dystansu. W efekcie w trzeciej kwartce uzyskali pięć oczek przewagi. Po przerwie na żądanie Górnicy zdobyli jednak w ciągu kolejnych ośmiu minut 24 punkty tracąc tylko 2. Gracze Startu nie bardzo wiedzieli, co się dzieje.

- To sprzężenie między dobrze grającymi koszykarzami a wyśmienicie reagującą publicznością powoduje, że oni się wszyscy wzajemnie nakręcają. Gdy cała hala wstaje i zaczyna nas dopingować to nie jest obojętne dla graczy – ocenił ten fragment gry trener Adamek. Wypracowanej przewagi Górnik już nie oddał.

Najlepszy mecz w sezonie rozegrał Joshua Patton. Słabo rzucający wolne Amerykanin tym razem trafił wszystkie cztery próby. Bezbłędny był również w Sopocie (3/3). Drugi najlepszy wynik punktowy w swoich występach w Górniku zanotował Janis Berzins, a osiem zbiórek to jego rekord sezonu. Kacprowi Marchewce służą mecze ze Startem. Swoją punktową rekord uzyskał w Lublinie, a jego 9 oczek w rewanżu to drugi wynik w sezonie. Wałbrzyskanie ponadto wymusili aż 16 strat gości – to

wyrównanie ich najgorszego wyniku. Lubelscy Polacy zdobyli w Wałbrzychu tylko 1 punkt.

A jak już przy liczbach i rekordach jesteśmy, warto dodać, że dopiero w ósmym spotkaniu przed własną publicznością Górnikowi udało się wygrać czwartą kwartę.

Sprzężenie między dobrze grającymi koszykarzami a wyśmienicie reagującą publicznością powoduje, że wszyscy wzajemnie się nakręcają

Seria punktowa biało-niebieskich z meczu ze Startem (17 oczek) jest drugą najwyższą wałbrzyszan w tym sezonie. Najwyższa to 19 pkt z Toruniem. A 87 zdobytych punktów to wyrównanie najlepszego wyniku pod tym względem w Wałbrzychu. Z kolei 23 asysty to tyle samo ile w pierwszym meczu z tym rywalem w Lublinie oraz w poprzednim spotkaniu z MKS-em. Więcej, bo aż 26 asyst, Górnik miał jedynie w meczu z Dzikami. Natomiast 11 przechwytów to drugi wynik w sezonie. O jeden więcej Górnik zanotował w Ostrowie Wlkp. Do tego 28 celnych rzutów za dwa punkty jest rekordem biało-niebieskich w rozgrywkach.

Stawomir Skonieczny

Kadeci z postępami

W dzisiejszym numerze wracamy do prezentacji grup młodzieżowych Akademii Koszykówki Górnika Trans.eu Wałbrzych. Pora na drużynę kadetów.

Kadeci to zespół chłopców z rocznika 2010 i młodszych. Drużyna zajęła drugie miejsce w eliminacjach i awansowała do pierwszej ósemki ligi dolnośląsko-lubuskiej. Zespół robi systematyczne postępy, na co dowodem jest pokonanie w eliminacjach faworyzowanej drużyny WKK I Wrocław.

Oprócz zmagania z rówieśnikami z regionu, nasi kadeci występują również w

rozgrywkach europejskich. Zmagania prowadzone są w formie turniejów. Na jednym z nich młodzi wałbrzyskanie pokonali w Krakowie ekipę z Chemnitz oraz dwa kluby z Bratysławy kończąc zmagania na trzecim miejscu.

Wyróżniający się zawodnicy to Jakub Urbanowski, Krystian Rutkowski oraz Mikołaj Tomczyk. Przypomnijmy, że ten ostatni to MVP turnieju eliminacyjnego Ogólnopolskiej

Olimpiady Młodzieży z rocznika 2011, o czym pisaliśmy na naszych łamach. Drużyna objęta jest programem ministerialnym KOSSM (Koszykarskie Ośrodki Szkolenia Sportowego Młodzieży). Stroje dla zawodników ufundował Zamek Książ.

Skład kadetów: Maksymilian Drozdowski, Jakub Gertz, Dawid Grelewicz, Sylwester Jamuła, Fabian Kapelko, Ignacy Łazuta, Krzysztof Mo-



» *Oprócz zmagania z rówieśnikami z regionu, nasi kadeci występują również w rozgrywkach europejskich*

wel, Julian Popiel, Krystian Rutkowski, Mikołaj Stywryn, Mikołaj Tomczyk, Jakub Urba-

nowski oraz Wiktor Zawojak. Trenerem jest Paweł Domo-radzki, a mecze rozgrywane

są w Hali Wałbrzyskich Mistrzów.

Stawomir Skonieczny

Fot. używane (Stowarzyszenie Górnika 2010)

Nowy Tiguan

Już od 1380 zł

netto/mies.



Leasing dla przedsiębiorców. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdzić na stronie www.volkswagen.pl. Materiał może prezentować elementy wyposażenia dodatkowego lub opcjonalnego.



Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

LEPSZE ZDROWIE, DŁUŻSZE ŻYCIE

Zapraszamy do naszej nowo otwartej: **Normobaria Jedlina!**

Czynne od poniedziałku do soboty

Sesje trwają 2 godziny:

1 sesja od 10.00 do 12.00

2 sesja od 13.00 do 15.00

3 sesja od 16.00 do 18.00

**Sesja nocna trwa od 20.00
do 8.00 rano następnego dnia**



Normobaria Jedlina

Tlen – 40%
Ciśnienie – 1500 hPa
Dwutlenek węgla – 2%
Wodór – 0,45%



KORZYŚCI TLENOTERAPII W NORMOBARII:

- Zwiększenie poziomu komórek macierzystych
- Poprawa stanu skóry, włosów i paznokci
- Zwiększona wydajność fizyczna i psychiczna
- Zmniejszenie dolegliwości bólowych w organizmie
- Przyspieszone gojenie ran
- Zahamowane rozmnażanie bakterii beztlenowych
- Stymulacja układu immunologicznego
- Polecana dla każdego niezależnie od trybu życia

Ze względu na ograniczoną dostępność
prosimy o kontakt telefoniczny w celu
dokonania rezerwacji

tel. 574 077 537

Facebook: Normobaria Jedlina

Jedlina Zdrój ul. Dolna 5